KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, WTOREK 4 LIPCA 1933 ROKU. | Nr. 182.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

Przedstawiciele Gdańska w Warszawie

Uroczyste powitanie. — Wizyty. — Doniosłe oświadczenie Rauschninga.

WARSZAWA, 3.7. Dziś o godz. 9.45 przybyli do Warszawy: prezydent w. m. Gdańska dr. Rauschning, wiceprezydent senatu i senator spraw wewnętrznych dr. Greise, oraz st. radca dr. Ferber, radca dr. Blume i sekretarz p. Streiter. Przedstawicielom senatu gdańskiego towarzyszył w drodze referent komisarjatu generalnego R. P. Tarnowski.

Na przyjazd gości dworzec główny udekorowano flagami gdańskiemi. Na peronie oczekiwała warta honorowa. Przedstawicieli w. miasta powitali w zastępstwie nieobecnego premjera p. minister przemysłu i handlu dr. F. Zarzycki w otoczeniu licznych dostojników państwowych. Po powitaniu goście gdańscy odjechali samochodami pod flagą prezydenta senatu do hotelu Europejskiego.

O godz. 12 w południe przyjęci byli przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku. Towarzyszył im p. Łubieński, kierownik referatu gdańskiego w MSZ.

O godz. 12.40 złożyli wizytę w Radzie ministrów, gdzie przyjął ich zastępujący premjera Jędrzejewicza minister skarbu dr. Zawadzki.



Ministrowie spraw zagranicznych Paul B[illegible]caur (Francja) i Benesz (Czechosłowacja) odbyli w Paryżu konferencję, w związ[illegible] z pogłoskami o włoskim planie wskrzeszenia monarchji austro-węgierskiej. Na rycinie Paul Boncour, po lewej obok niego Benesz informujący dziennikarzy.

O godz. 13 pzyjęci byli przez ministra spraw zagr. płk. Becka, który następnie podejmował ich śniadaniem. W godzinach popołudniowych nastąpiły rewizyty ministrów Zawadzkiego i Becka, poczem przyjęcie w radzie miejskiej, a potem odbyła się konferencja prasowa.

Na konferencji tej Rauschning oświadczył, że w serdecznem powitaniu przedstawicieli Gdańska w Warszawie widzi dobry prognostyk na przyszłość. Hitleryzm jest ruchem takim jak mesjanizm w Polsce. Jest to ruch moralny. Gdańsk jest państwem niezależnem i chce uszanować traktaty, ale z drugiej strony duchem łączy się z Rzeszą i całemi Niemcami. Przyjazd przedstawicieli Gdańska jest nawrotem do współpracy i ta współpraca z Polską, która jest krajem nacjonalistycznym, będzie łatwa.

Wieczorem min. Zawadzki wydał obiad na cześć gości gdańskich, którzy o godz. 23.25 odjechali z powrotem do Gdańska.

Ustawa antyżydowska
O URZĘDNIKACH.

BERLIN, 3.7. (Tel. wł.) Została w Niemczech ogłoszona ustawa o urzędnikach. Według tej ustawy w urzędach nie mogą pracować kobiety poniżej lat 31 i urzędnikami mogą być tylko aryjczycy. Osoby pochodzenia niearyjskiego będą usunięte. Również ten sam los spotka osoby, które zaślubiły osoby niearyjskiego pochodzenia.

TARGI LONDYNSKIE

ODMOWA ROOSEVELTA. — ROZTERKA ANGLJI. — KONFERENCJA TRWA NADAL.



O CZEM ROZMAWIAJĄ?
Na światowej konferencji gospodarczej w Londynie premjer Mac Donald rozmawia z ambasadorem włoskim w Londynie b. ministrem spraw zagranicznych Grandim.

LONDYN, 3.7. Grupa państw kontynentalnych o walucie złotej nie może powziąć decyzji co do swego stanowiska dopóty, dopóki nie będzie jej znane stanowisko W. Brytanji oraz warunki, od których prezydent Roosevelt uzależnia przyjęcie przedłożonej mu wczoraj deklaracji.

Ponieważ polityka prezydenta Roosevelta nie jest możliwa do pogodzenia z polityką państw europejskich o złotej walucie, stanowisko tych państw zależne jest w znacznym stopniu od stanowiska W. Brytanji, jakie zajmie ona niezależnie od decyzji amerykańskiej.

Po odrzuceniu przez prezydenta Roosevelta rezolucji o przyjęciu złotego parytetu odbyła się narada 5 państw o walucie złotej, na której debatowano długo nad wytworzoną sytuacją.

LONDYN, 3.7. Z kół delegacji brytyjskiej wyjaśniają, że przyłączenie się W. Brytanji do odrzuconej przez prezydenta Roosevelta deklaracji państw, posiadających złotych parytet, jest niemożliwem.

W. Brytanja nie może iść drogą zupełnego zerwania z Ameryką, solidaryzowanie się zaś z akcją europejskich krajów o złotej walucie przez podpisanie wraz z niemi deklaracji, pomimo stanowiska Roosevelta, równałoby się takiemu zerwaniu. W. Brytanja musi brać także pod uwagę swoje stosunki z dominjami, jak np. z Kanadą, w których pod względem walutowym jest związana z dolarem.

W tych warunkach W. Brytanja zamierza pójść drogą odrębną i, o ile do kompromisu nie dojdzie, ogłosić własną deklarację, określającą jej politykę walutową.

PARYŻ, 3.7. Omawiając przebieg dnia wczorajszego na konferencji londyńskiej agencja Havasa twierdzi, iż sytuacja pozostawała cały dzień w zawieszeniu, gdyż delegaci oczekiwali deklaracji Hull, która nastąpi prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.

Stanowisko Anglji, Francji i innych państw o ustabilizowanej walucie zależy od oświadczenia delegata Ameryki. Anglja waha się w wyborze decyzji między postanowieniem przystąpienia do bloku państw o złotym podkładzie waluty, a pójściem w ślady Ameryki.

Zdaniem delegacyj państw o walucie stabilizowanej, jak twierdzi Havas, stanowisko Roosevelta zasadniczo nie zmieniło sytuacji. Nie było też mowy o opuszczeniu przez te państwa konferencji.

Pismo Roosevelta
i oświadczenie państw bloku złotego.

LONDYN, 3.7. (Tel. wł.) Delegat amerykański Hull ogłosił pismo Roosevelta, w którem prezydent Stanów Zjednoczonych oświadcza, że absolutnie na stabilizację walut się nie zgodzi.

Należy zauważyć, że o sprawie stabilizacji mówiono na konferencji wciągu dni dziesięciu.

O godz. 3 popoł. zostało ogłoszone oświadczenie, podpisane przez szereg państw, a mianowicie przez Francję, Włochy, Szwajcarję, Belgję, Holandję i Polskę. Państwa te oświadczają, że one kategorycznie stoją przy standarcie złota. W ten sposób trudności pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a państwami, należącemi do tak zwanego bloku złotego są nie do przezwyciężenia.

Podpisanie ważnego układu
rumuńsko - sowieckiego.

WARSZAWA, 3.7. (Tel. wł.) Dziś o godz. 6 wiecz. został w Londynie podpisany układ w sprawie definicji napastnika, zgodnie z tekstem, opracowanym w Genewie przez Politisa. Układ podpisały: Francja, Sowiety, Polska, Rumunja, Turcja, Persja, Afganistan. Estonja i Łotwa.

Finlandja narazie nie podpisała układu, obecnie się bowiem odbywają tam wybory.

Min. Beck oświadczył, że układ ten ogromnej wielką rolę zwłaszcza dlatego, że podpisały go Polska, Sowiety i Rumunja.

Po podpisaniu układu w ambasadzie sowieckiej w Londynie min. Titulescu wręczył delegatowi polskiemu p. Raczyńskiemu order korony rumuńskiej.

Groźba hitleryzmu
MINĘŁA W AUSTRJI BEZPOWROTNIE

WIEDEŃ, 3.7. Na zgromadzeniu odbytem w Eisenstadt oświadczył kanclerz Dollfuss, że niebezpieczeństwo brunatne, grożące Austrji, minęło bezpowrotnie. Ludność austrjacka nie ma zrozumienia dla bałwochwalstwa nacjonalistycznego.

Nawiązując do pogłosek o możliwości oderwania Burgenlandu od Austrji, oświadczył kanclerz z naciskiem, że żadne względy polityczne ani przyjaźnie międzynarodowe nie skłonią Austrji do omówienia sprawy Burgenlandu. Burgenland ze swoją ludnością niemiecką będzie związany nierozłącznie i nazawsze z Austrią.

Dolar 6.70.

WARSZAWA, 3.7. Dowiadujemy się, iż Bank Polski obniżył cenę dolara do 6.70. Wszelkie tranzakcje prywatne ustały.

Defilada organizacyj
WOJSKOWYCH W DUESSELDORFIE.

BERLIN, 3.7. Z racji odbywającego się w Duesseldorfie zjazdu kawaleryjskiego, odbyła się tam w niedzielę defilada organizacyj wojskowych b. armji cesarskiej.

Defiladę przyjmował między innymi von Mackensen i b. kronprinz.

Tegoż dnia w Poczdamie odbył się zjazd związków b. kombatantów niemieckich t. zw. kyffhauserbundu. W przemarszu członków związku wzięły udział m. in. kompanja honorowa Reichswehry oraz delegacje oddziałów szturmowych, sztafetowych i Stallhelmu. W pochodzie niesiono 80 sztandarów pułków, które w swoim czasie były stacjonowane na terenach odłączonych od Niemiec.

NIEMCY SIĘ ZBROJĄ.

CIĘŻKA ARTYLERJA, AEROPLANY, GAZY, CZOŁGI.

WIEDEŃ, 3.7. — „Arbeiter Ztg.", omawiając ostatnie posunięcia rządu Hitlera, wyraża przekonanie, iż zachwianie się tych rządów nastąpić może rychło, ze względów gospodarczych i wewnętrzno-politycznych. Hitler podkreśla swoją pokojowość na wszstkie traktaty, lecz równocześnie zbroi się potajemnie ze wszystkich sił. Wobec państw słabszych szuka łatwych zwycięstw. Oto jest tajemnica jego ataków na Austrję. Niemcy wywołały w Europie środkowej ferment i niepokój. Aby uniknąć rosnących trudności wewnętrzn. dyktatura hitlerowska będzie szukała wyjścia w awanturach zewnętrzno politycznych, od których też zginie.

POPRAWA KONJUNKTURY W PRZEMYŚLE WOJENNYM.

Na dowód tego, że Niemcy jawnie przekraczają postanowienia traktatów pokojowych, „Arbeiter Ztg." przytacza fakt, że przedsiębiorstwo „Berlin - Karlsruhe Industrie - Werke A. G." postanowiło widocznie za wiedzą władz niemieckich wrócić do swojej dawnej nazwy, którą nosiło do końca wojny, a mianowicie: „Deutsche Waffen und Munition Fabriken". Uchwałę tę akcjonarjusze przyjęli z entuzjazmem. Sprawozdanie dyrekcji tego przedsiębiorstwa, do którego koncernu należy także „Mauserwerke", stwierdza, że od czasu „powstania narodowego" konjunktura poprawiła się w sposób zadowalający, wobec czego musiano zwiększyć liczbę pracowników.

13 MILJONÓW NA SAMOLOTY.

Ten sam dziennik donosi dalej, że niemiecka „Lufthansa" otrzymała od Geoniga zamówienie na budowę samolotów na sumę 13 miljonów marek. Chodzi tu o nowy typ samolotu J. U. 52, którego szybkość i uzbrojenie odpowiada najnowocześniejszym wymogom wojny powietrznej.

W ostatnich latach Rzesza niemiecka wypłaciła towarzystwu Lufthansa zapomogę w kwocie 50 miljonów marek. Za rok 1933 subwencje podwyższono z 15 na 25 milj. marek.

CIĘŻKA ARTYLERJA I GAZY.

STRASBURG, 3.7. — „Ostatnie Nowiny Strasburskie" twierdzą, iż Rzesza przeprowadza intensywne zbrojenia w każdej dziedzinie broni.

Gorączkowo pracują zakłady ciężkiej artylerji i wytwórnie gazów. Motoryzacja Reichswehry jest ukończona.

Dziennik pokreśla, iż we wszystkich gałęziach przemysłu niemieckie go panuje bezrobocie, z wyjątkiem wytwórczych zakładów metalowych, chemicznych i samochodowych.

Specjalny nacisk kładzie się na produkcję samolotów.

Za co aresztowano Bernhardta.

Zarzucają mu szkodzenie eksportowi polskiemu.

KATOWICE, 3.7. Jak donosiliśmy, aresztowany został dyrektor Królewskiej Huty, Bernhardt i urzędnik tej huty Emil Morcinek.

Jeszcze w ciągu soboty sędzia śledczy zatwierdził areszt. Obaj aresztowani stoją pod zarzutem uprawiania sabotażu w dostawach zagranicznych, czem kompromitowali polski eksport. Bliższe szczegóły, ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są w tajemnicy.

SFAŁSZOWANY STEMPEL.

Według pewnych przypuszczeń aresztowanie nastąpiło z powodu tego, że komisja odbiorcza rządu brazylijskiego, odbierająca w Amsterdamie szyny, zamówione przez rząd brazylijski w Hucie Kólewskiej, zakwestjonowała stempel odbiorczy swego przedstawiciela w Królewskiej Hucie, który pierwszy badał wyprodukowane szyny. Stempel ten jakby uznano za sfałszowany. Ostemplowanie fałszywym stemplem szyn, nieodpowiadających warunkom zamówień, nosiłoby cechy sabotażu naszego eksportu. Naturalnie podkreślamy, że są to tylko przypuszczenia, gdyż śledztwo trzymane jest w tajemnicy.

PODEJRZANY O SZPIEGOSTWO.

Dyr. Bernhardt został gen. dyrektorem huty w r. 1918przy poparciu ówczesnych rad robotniczych.

W r. 1923 został on aresztowany pod zarzutem szpiegostwa i spędził 6 tygodni w więzieniu. Śledztwo zostało jednak umorzone.

W roku 1923 w czerwcu dyr. Bernhardt został skazany na 9 dni więzienia za podburzanie własnych robotników do manifestacyj i protestów zbiorowych, lecz z powodu amnestji kary tej nie odsiedział.

WYBITNY HAKATYSTA.

W ostatnich czasach Bernhardt, występujący zawsze jako zaciekły hakatysta, jako prawa ręka osławionego miljonera niemieckiego Flicka, który jest wybitnym hitlerowcem, uważany był w kołach ciężkiego przemysłu za najwybitniejszą figurę gospodarczą na Śląsku.

Aresztowany dyr. Bernhardt i urzędnik Morcinek zostali pzewiezieni z Król. Huty do Katowic do więzienia śledczego.

Dalsze aresztowania na G. Śląsku.

KATOWICE, 3.7. (Tel. wł.) W poniedziałek został aresztowany Vocht, naczelny dyrektor zakładów Donnersmarcka, dyrektor techniczny Buzek, inspektor kopalni Donnersmarcka Feszler, inspektor kopalni „Blücher" Steubner. Aresztowania nastąpiły za zamknięcie kopalń w Pawłowiczu i szybu Blücher w Boguszowicach.

Wybory do samorządu

W OKRĘGACH NADREŃSKICH.

SAARBRUCKEN, 3.7. W okręgu Warnde, centrum robotniczem, niedaleko Lotaryngji, odbyły się w Dudweiler, Carlsbrun i Nassweiler wybory do samorządu miejskiego. W porównaniu z wyborami 1932 r., przerwanemi w swoim czasie ze względów politycznych przez komisję rządzącą Saary, obecnie zaznaczył się wybitny wzrost głosów, złożonych na listy narodowych socjalistów, którzy zdobyli po kilka mandatów, gdy w poprzednich wyborach nie otrzymali ani jednego. Pomimo tego zwycięstwa większość zyskali komuniści, podobnie jak poprzednio.

Inżynierowie angielscy

W STOŁPCACH.

STOŁPCE, 3.7. — Dziś rano przyleciały tu trzy samoloty angielskie, wiozące przedstawicieli pism angielskich, wysłanych na przywitanie inżynierów angielskich, wracających z więzienia sowieckiego.

Pierwszy wylądował o godz. 10 5 rano samolot redakcji „Daily Expressu" pilotowany przez Decehrta. o godz. 10.10 rano wylądował samolot redakcji „Daily Miror", pilotowany przez kpt. Bidketta oraz o godz. 11.18 rano wylądował samolot redakcji „Daily Sketch" pilotowany przez kpt. Styrana.

Natychmiast po przybyciu na lądowisko w Stołpcach dziennikarze udali się samochodami na dworzec kolejowy, gdzie zebrali się już liczni przybyli przedstawiciele władz prasy polskiej i zagranicznej oraz ambasady angielskiej.

Pociąg wiozący inż. Thorntona i Mac Donald z firmy Vickers, którzy byli przez władze sowieckie aresztowani i przesiedzieli w więzieniu kilka miesięcy, spóźnił się i nadszedł do Stołpców o godz. 12 w południe.

Przyczyna zgonu ś.p. Drabika

Przebieg tragicznej operacji.

WARSZAWA, 3.7. — Świat kulturalny Polski został do głębi wstrząśnięty wieścią o tragicznym zgonie najświetniejszego dekoratora sceny polskiej, kapitalnego malarza, profesora Akademji Wincentego Drabika.

Prof. Drabik cierpiał od dłuższego czasu na złośliwy nowotwór, który usadowiwszy się na kości szczękowej miał posuwać się w stronę skroni i mógł zagrozić naczyniom mózgowym, przyczem mogłyby nastąpić komplikacje wzrokowe do porażenia nerwów ocznych włącznie.

Obawiając się strasznej ewentualności utracenia wzroku, prof. Drabik zdecydował się na operację, której podjął się kierownik Państwowego Instytutu Dentystycznego prof. Meissner, po uprzedniem zbadaniu pacjenta przez dr. Trzebińskiego, który miał stwierdzić, że prof. Drabik może być uśpiony chloroformem.

Cały szereg szczegółów wskazuje na to, że Meissner nie uważa operacji prof. Drabika za zbyt groźną, pozwolił nawet aby była obecna przy usypianiu świetnego malarza żona jego, do której przed nałożeniem maski prof. zwrócił się ze słowami:

— Oo, mnie to nie będzie tak łatwo uśpić...

Były to jego ostatnie słowa. Operacja trwała ponad godzinę. Prof. Meissner wyjął choremu obydwie szczęki, poczynił przy nich odpowiednie zabiegi chirurgiczne i założył zpowrotem. Wszystko zdawało się być w porządku.

Już jednak budząc się z narkozy na łóżku w klinice, prof. Drabik zaczął rzucać się niespokojnie. Musiało go trzymać czterech ludzi.

Po pewnym czasie uspokoił się i uagle — krew rzuciła sięustami, nosem i uszami. Zanim zdołano wstrzymać straszny krwotok — świetny malarz, chluba Polski, już nie żył.

Pogrzeb śp. Drabika odbędzie się we wtorek o godz. 10 rano na cmentarz powązkowski.

Masowe porażenia

SŁONECZNE.

TOKIO, 3.7. Podczas manewrów wojskowych w górach Fużi około 200 żołnierzy uległo porażeniu słonecznemu Siedmiu żołnierzy zmarło, stan 30 innych jest krytyczny. Jeden z żołnierzy, pragnąc skrócić swe męczarnie, popełnił samobójstwo.

NA KANWIE.

Serce nie sługa.

Pan Edmund Naleśnik znany także wśród grona najbliższych przyjaciół pod pseudonimem „Mondek-Kapeć" jest młodzieńcem wielce fotogenicznym jeśli chodziłoby o charakterystyczne role urodzonych morderców, średniowiecznych katów i sadystycznych dozorców więzienia.

Że jednak kobiety lubią brutali p. Edmund ma wprost niezwykłe powodzenie u płci pięknej.

Nadmierne to szczęście do płci pięknej mści się nawet na panu Naleśniku w sposób bolesny przeszkadzając mu w pracy zawodowej.

Dwie nieziemskiej urody dziewice panny Aurelja Marczakówna i Helena Malinowska pałają do niego jednakową miłością. Wiedzą o sobie wzajemnie doskonale i wzajemnie są o siebie zazdrosne.

Zazdrość ta stawia p. Naleśnika często w położeniu niezmiennie kłopotliwem. Zdarza się bowiem, że spaceruje on dajmy na t p. Helcią i nagle uwagę piękności zwracają na jakiejś wystawie śliczne pończochy.

— Mondziu — mówi wówczas p. Helenka — postaraj się o parę tuzinów takich, bo dawniejsze już mnie się wydarli.

— Z rozkoszą — kochanie ty moje — odpowiada ugrzeczniony kawaler oglądając mimochodem system zamków w jakie jest zaopatrzony sklep.

Ale cóż, już w kilka godzin później druga ukochana prosi p. Naleśnika o perłowy naszyjnik z prawdziwego czeskiego szk

Pan Edmund ulega i ziamiast do składu galanteryjnego, po naszyjnik.

A w domu pierwszej narzeczonej czekaje go potem kwasy i panieńskie fochy, kończące się niejednokrotnie „lignięciem" niewiernego amanta przed policją.

Tak też było ostatnim razem. Panna Helenka rozgoryczona, że p. Naleśnik dał pierwszeństwo jej rywalce i przyniósł dla niej całe pudło filcowych, białych kapeluszy ze łzami w oczach pobiegła do komisarjatu i wszystko wysypała.

Pana Mundzia postawiono przed sąd grodzki, który umieścił go w kozie na przeciąg jednego roku.

W sądzie były obie rywalki. W przykładnej zgodzie patrzyły czule na Naleśnika, który uśmiechał się do panny Helenki bez cienia żalu. Bowiem jako chłopiec w sprawach miłosnych oblatany wie doskonale, że i również choć kocha obydwie piękności w przystępie złego humoru gotówby im powybijać wszystkie zęby — i podfonarzyć ślepki.

— Trudno, serce nie sługa.

Włoskie hydroplany w Londondersy

w oczekiwaniu na lepszą pogodę.

LONDYN, 3.7. — Przybyła wczoraj w południe do Londonderry eskadra 24 hydroplanów włoskich, lecących pod dowództwem ministra lotnictwa gen. Balbo z Rzymu przez Atlantyk do Chicago, znajduje się w pełnej gotowości do lotu.

Wedle projektu start eskadry nastąpić miał w dniu dzisiejszym. Na krótko przed północą gen. Balbo oświadczył, że termin startu ustalony będzie dopiero w dniu dzisiejszym rano, w zależności od warunków atmosferycznych.

Rano po przyjęciu biuletynów meteorologicznych gen. Balbo wydał decyzję odraczającą start do jutra rano.

Odłożenie startu do Islandji, który miał początkowo nastąpić wczoraj wieczorem, zostało spowodowane między innemi niedostateczną ilością paliwa.

Eskadra przeleciećma z Londonderry do Reykjawiku, stolicy Islandji. Załoga eskadry włoskiej składa się z 96 ludzi. Na powitanie lotników przybył samolotem do Londonderry ambasador włoski w Londynie Grandi, który złożył gen. Balbo gratulację.

Z Rzymu nadeszła na ręce ministra Balbo depesza od Mussoliniego, w której „Il Duce" wyraża swe zadowolenie z powodu pomyślnego odbycia dwu pierwszych etapów rajdu.

Pierwsze dwa etapy gigantycznego lotu eskadry włoskiej zaznaczyły się tragiczną katastrofą, która wydarzyła się podczas wodowania w porcie Amsterdamu, o czem już donosiliśmy.

Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wywrócił się przy uderzeniu o fale jeden z samolotów, pilotowany przez kpt. Balbini I por. Novelli.

Mechanik Ugo Quintavalle poniósł śmierć na miejscu. Drugi mechanik wyszedł bez szwanku. Komendant płatowca kpt. Balbini doznał wstrząsu mózgu i w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Amsterdamie.

Por. pilot Novelli oraz radjotelegrafista Josio doznali powikłanych złamań rąk i nóg. Umieszczono ich również w szpitalu w Amsterdamie.

Tygodniowy przegląd polityczny.

„I będziesz pamiętał o hańbie narodu twego, aż do dnia,w którym ramię twoje dojrzeje do zerwania więzów niewoli".

Takiem wezwaniem modlitewnem zakończono we wszystkich szkołach Rzeszy ostatnią godzinę wykładów w dn. 28 czerwca r. b. w 14-tą rocznicę podpisania Traktatu Wersalskiego.

Dzień „żałoby narodowej" obchodzony w tym roku w Niemczech szczególniej uroczyście, wykorzystany został dla rozbudzenia w najszerszych masach idei wojny odwetowej. W psychice niemieckiej nic się nie zmieniło. Nazewnątrz zapewnienia o pokoju, których nie szczędził światu sprawca krwawej rzezi narodu Wilhelm II, a w rzeczywistości konsekwentne przygotowywanie wojny przemyślanej w najdrobniejszych szczegółach.

—

W kierunku przygotowywania wojny mamy ostatnio do zanotowania wzmożoną w Niemczech akcję propagandową w dziedzinie lotnictwa wojskowego. W dniu rocznicy wersalskiej nadesłano do rządu Rzeszy około 30.000 telegramów z żądaniem zorganizowania niemieckiego lotnictwa wojskowego, bez oglądania się na przepisy międzynarodowe.

Wrzaskliwa taktyka niemiecka obliczona na wywarcie psychicznego nacisku na koła międzynarodowe chybia całkowicie celu. Ostatnie wystąpienia niemieckie na terenie konferencji rozbrojeniowej oraz osławiony memorjał Hugenberga, — dziś już nieboszczyka politycznego, — przedłożony światowej konferencji gospodarczej poderwały całkowicie zaufanie do Niemiec, podreparowane nieco mową pokojową Hitlera. Zwłaszcza zaborcze tendencje, wyrażone w memorjale Hugenberga obudziły czujność opinji światowej, a w Rosji sowieckiej wywołały odpór tak stanowczy, jakiego się bodaj Niemcy same nie spodziewały. Trzeba sobie bowiem uprzytomnić, że pasztet hugenbergowski podsunięto pod nos Litwinowa akurat w miesiąc po formalnym przedłużeniu w Berlinie układu z Rapallo, który miał być aktem przyjaźni wieczystej pomiędzy Niemcami i Sowietami. Ładna przyjaźń!

—

To też Sowiety coraz bardziej rozumieją, że dotychczasowa ich polityka w oparciu o Niemcy była błędem i pospiesznie wycofują się z tej drogi.

Litwinow, który bawi jako delegat sowiecki na światowej konferencji w Londynie prowadzi rokowania z przedstawicielem Małej Ententy rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Titulescu. które jak informują w londyńskich kołach politycznych mają doprowadzić do zawarcia ogólnego paktu nieagrestji pomiędzy Rosją sowiecką, a państwami Małej Ententy. Rokowania te są na dobrej drodze. Zawarcie takiego paktu byłoby jedyną i najtrafniejszą odpowiedzią na niemieckie tendencje zaborcze, wysunięte w memorjale Hugenberga. który jest streszczeniem idei wyrażonych w dziele Hitlera „Mein Kampf" i wielokrotnie podkreślonych w wystąpieniach politycznych szefa wydziału politycznego partji hitlerowskiej i upatrzonego kandydata na przyszłego ministra spraw zagranicznych Rzeszy Alfreda Rosenberga.

—

Gdy poza kulisami konferencji odbywają się ciekawe rozmowy i posunięcia nad konferencją samą zawisnął w ostrej formie kryzys walutowy. Zagadnienie stabilizacji walut zaciążył mocno na konferencji światowej, a rozczarowanie z powodu niepowodzenia wysiłków w sprawie dojścia do porozumienia z Ameryką dla zawarcia tymczasowego rozejmu walutowego potęguje nastrój pesymistyczny. Coraz częściej też mówi się w kołach konferencji o odroczeniu jej do tego czasu, kiedy pokaże się, że amerykański eksperyment podniesienia cen albo się udał, albo zawiódł.

Tak czy inaczej konferencja londyńska wkroczyła w fazę postanowień decydujących. Wszystkie wysiłki Mac Donalda celem zmuszenia Waszyngtonu do szybszej stabilizacji dolara okazały się daremnemi. Sytuację komplikuje stanowisko Kanady, która oświadcza, iż między ustabilizowanym funtem, a nieustabilizowanym dolarem wybierze stanowczo drogę wskazaną przez dewizę amerykańską.

Ameryka zażądała ośmiodniowego terminu dla udzielenia ostatecznej odpowiedzi na wysunięte przez państwa europejskie kategoryczne żądania stabilizowania dolara.

—

W nużących chwilach tok obrad światowej konferencji gospodarczej wniósł niespodziewanie francuski minister kolonji Sarraut szczerą nutę wesołości, wygłaszając entuzjastyczną mowę na cześć wina. W słowach pełnych poetyckiego polotu opiewał minister ów „dar niebios" zesłany nam przez bogów dla osłodzenia doli naszej. Zwracając się do delegacji Stanów Zjednoczonych złożył na jej ręce życzenia z powodu zniesienia ustawy prohibicyjnej. „Poprzez mroki prohibicji, społeczeństwo amerykańskie przedarło się ku świetlistej radości, jaką daje wino".

A prozaiczny sens tej poetyckiej tyrady?

Najpoważniejszą pozycję w francuskim bilansie handlowym stanowi eksport wina, który skutek istniejących ograniczeń handlowych znacznie się skurczył, uszczuplając tem samem dochody Francji. Dlatego minister Sarraut wspiął się z prozaicznych nizin polityki na szczyty poetyckich uniesień, aby z wyżyn parnasu przekonać świat... do wina.

—

Zchodząc na grunt realnych posunięć politycznych, mamy do zanotowania w Niemczech ustąpienie dotychczasowego ministra gospodarki Rzeszy, przywódcę stronnictwa niemiecko-narodowych, które było punktem oparcia dla wielkiego przemysłu niemieckiego i wielkiej własności rolnej, — Hugenberga.

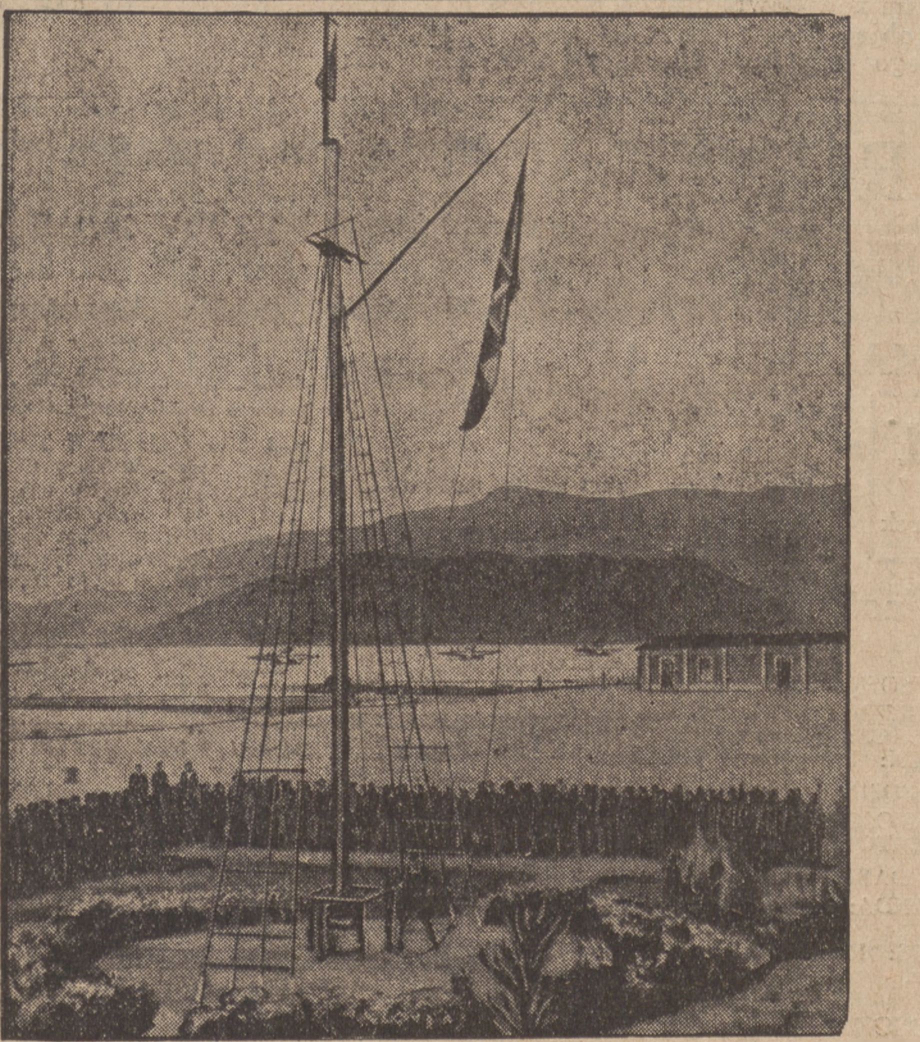
Wiadomość o dymisji Hugenberga, któremu ostatnie posunięcia Hitlera, — rozwiązanie młodzieżowych organizacyj niemiecko-narodowych, sztafet bojowych i tp. usunęło grunt z pod nóg zmuszając stronnictwo do zlikwidowania się, wywarło wśród junkrów pruskich poważny niepokój.

Ostatnie posunięcia Hitlera, a zwłaszcza nominacja na stanowisko ministra rolnictwa zdecydowanego wroga polityki hugenbergowskiej i zwolennika radykalnej reformy rolnej Waltera Darre, zdają się wskazywać na to, że rewolucja hitlerowska przeszła w swą trzecią fazę zmierzającą ku realizacji radykalnego programu przebudowy społecznej i gospodarczej Rzeszy.

—

Równolegle z przygotowawczemi posunięciami na terenie polityki gospodarczej odbywa się proces likwidowania pozostałych jeszcze stronnictw politycznych. Główny nacisk hitlerowców zwrócił się przeciwko bawarskiej partji ludowej i Centrum. Oba te stronnictwa katolickie skazane zostały na zagładę. Bawarska partja ludowa uchwaliła rozwiązać się. W Centrum odbywają się narady w tej sprawie. Ostateczne decyzje zapadną w połowie przyszłego tygodnia. Rozwiązanie partji centrowej przymusowe, czy dobrowolne jest nieodwołalne. Postawiony na samym początku rewolucji jako główny jej cel ideał państwa, w którym rządy sprawuje jedna tylko partja urzeczywistnia się. Hitlerowcy zdołali podporządkować swoim dążeniom wszystkie organizacje kulturalne, gospodarcze, społeczne i kościelne.

Stwarza to z narodu niemieckiego jednolitą masę, zgodną w dążeniach swoich i w działaniu. W centrum Europy wyrasta potężna siła, która dziś jeszcze zaabsorbowana jest zagadnieniami wewnętrznemi, ale jutro zwrócić się może nazewnątrz i zakłócić tak mozolnie budowany pokój świata.



Podniesienie flagi na tym maszcie było sygnałem do startu powietrznej floty włoskiej mającej pod wodzą gen. Belbo przelecieć Atlantyk. Dookoła masztu stał czworobok włoskich oficerów lotniczych.

4 LIPCA

W dniu święta narodowego Stanów Zjednoczonych.

W lipcowem słońcu radośnie trzepoce gwiaździsty sztandar Stanów Zjednoczonych.

Naród amerykański uroczyście obchodzi swe narodowe święto — święto niepodległości, święto wolności święto swych bohaterów co wolność tę wywalczyli: Jerzego Waszyngtona, Benjamina Franklina.

Za niepodległość Stanów Zjednoczonych bili się i polscy rycerze w krwawym szturmie na obsadzony przez Anglików port Savannah, zginął dzielny konfederat barski, Kazimierz Pułaski — męstwem, odwagą i żołnierską brawurą zasłynął Tadeusz Kościuszko.

Głęboko w sercach zakorzenione mieli ideały wolności — przepłynęli więc ocean, żeby walczyć o wolność obcego narodu, gdy nie mogli umiłowanej swojej ojczyzny wyzwolić z przemocy zaborców.

Wojna toczyła się jeszcze na dobre, gdy Kongres w Filadelfji ogłosił w dn. 4 lipca 1776 r. swój słynny „Akt Niepodległości", głoszący zrzucenie jarzma Wielkiej Brytanji i stworzenie samodzielnego państwa pod nazwą Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Wielka republika stała się krajem wolności — potęgą i blaskiem swym, pociągała ku sobie ludy całego świata. Pięćdziesiąt siedem różnych narodowości garnie się pod opiekę gwiaździstego sztandaru. a w ich liczbie nie ostatnie miejsce zajmują Polacy.

W wojnie światowej, Ameryka spłaciła swój dług wdzięczności za krew i trudy Polaków, walczących o jej wolność — w słynnym orędziu prezydenta Wilsona był jeden punkt, domagający się przywrócenia niepodległości Polsce i zapewnienia jej dostepu do morza.

Tysiące dzieci polskich korzystało z amerykańskiej odzieży i żywności — tysiącom żołnierzy polskich, zapewniona była życzliwa opieka i pomoc amerykańska.

Stany Zjednoczone wspaniale rozwinęły się w słońcu wolności. „Nowy Świat" prześcignął starą Europę w postępie, rozwoju i technice.

W porcie nowojorskim wznosi się olbrzymi posąg Wolności. Obwieszcza on przybywającym z za dalekiego oceanu, że to kraj swobody w wierze, mowie, obyczaju, ideałach i dążeniach.

Dziś, jak i już od wielu lat, oczy Starego Świata pilnie śledzą każdy ruch polityczny i społeczny Ameryki. W czasach, gdy chwieją się podstawy gospodarcze i trzeszczą złote wiązadła misternych urządzeń ekonomicznych, Stany Zjednoczone — wierzyciel całej Europy, najwięcej ma do powiedzenia.

W dniu święta Stanów, przeglądając historję dzielnego Narodu, trzeba przyznać, że często szedł On drogą czystego idealizmu. Choć gnębi Amerykę kryzys narówni z Europą, dzielność i wytrwałość nowej rasy Yankesów daje pewność, że Ameryka pierwsza wybrnie z trudności i nie pójdzie egoistycznie własną drogą, a pospołu z ludami Europy, skąd zawsze szły do Ameryki nietylko wyrazy sympatji, lecz okręty wiozły pionierów amerykańskiej wolności i potęgi.

Z DNIA

NARADY KLUBÓW PARLAMENTARNYCH.

W sobotę obradował w Sejmie klub Stronnictwa Ludowego oraz klub PPS

Na posiedzeniu klubu Stronnictwa Ludowego po wysłuchaniu sprawozdań posłów z Małopolski i po dyskusji uchwalono obszerną rezolucję dotyczącą położenia wsi. Ponadto klub parlamentarny upoważnił prezydjum do załatwienia sprawy zwołania nadzwyczajnej sesji sejmu i senatu w myśl uchwały CKW i porozumieniu z innemi klubami opozycyjnemi.

W posiedzeniu wzięli udział m. in. prezes kongresu poseł W. Malinowski, prezes rady naczelnej Stronnictwa poseł Witos, i prezes NKW. poseł dr. Wrona oraz sekretarz naczelny stronnictwa K. Bagiński.

Wedle ogłoszonego komunikatu klub PPS. po referacie i dyskusji nad położeniem kraju powzięło uchwałę, upoważniającą prezydjum do powzięcia decyzji i podjęcia wszelkich kroków, które prezydjum uzna za potrzebne w danej sytuacji politycznej.

STRONNICZOŚĆ REDAKCJI „WIADOMOŚCI LITERACKICH".

P. Karol Irzykowski wystąpił z grona współpracowników „Wiadomości Literackich" ponieważ redakcja odmówiła zamieszczenia jego odpowiedzi na artykuł Boya-Żeleńskiego w ostatnim numerze „Wiadomości Literackich" p. t. „Brzydka książka". Artykuł Boya-Żeleńskiego omawiał książkę Irzykowskiego pt. „Benjaminek".

Na miejsce „strupa" Sosnowca

...kwietniki, zieleń... ratusz.

W ub. tygodniu odbyła się konferencja przedstawicieli Magistratu z kom. W. Kuźniakiem na czele i dyrekcją Towarzystwa Sosnowieckiego. Na konferencji tej omówiono wiele spraw spornych i co ważniejsze obie strony doszły do porozumienia. Między innemi omawiana była sprawa regulacji hałd przy ul. 3 Maja. Istnieje prawdopodobieństwo wydzierżawienia tego terenu przez Magistrat i po wyregulowaniu, urządzenia na nim kwietników i zieleńców. Teren ten podzielony byłby na parcele i stopniowo zabudowywanym. Na hałdach Magistrat w przedłużonej linji ul. Prezydenta Mościckiego nabędzie parcelę pod rynek i ratusz. Gdyby ta ostatnia kwestja została pomyślnie rozstrzygnięta, wówczas Magistrat wykorzystałby proponowaną pożyczkę przez Fundusz Pracy na budowę ratusza, poświęcając na spłatę pożyczki preliminowany w budżecie czynsz od zajmowanych przez Magistrat biur.

Dojście do porozumienia Magistratu z Towarzystwem Sosnowieckiem w sprawie „hałd" dla miasta miałoby duże znaczenie. Nareszcie zniknąłby ten „ohydny strup" na obliczu sosnowieckiem, jakim są „hałdy", w tej chwili będące jednym wielkim śmietnikiem.

Psujący harmonję linji ul. 3 Maja domek Tow. Sosnowieckiego w tej chwili jest burzony i granice terenów Tow. Sosnowieckiego przy tej ulicy, jak również przy ul. Małachowskiego dostosowane zostaną do linji regulacyjnej.

Wbrew temu co donosiły niektóre dzienniki o redukcji 400 robotników od 1 lipca rb. na robotach miejskich, zapowiedzi te nie sprawdziły się. Robotnicy ci pracują nadal na robotach miejskich i prawdopodobnie pracować będą przez sierpień i wrzesień w związku z nowemi koncepcjami robót miejskich w Sosnowcu.

Nadmienić jeszcze trzeba, że w najbliższych dniach uregulowana zostanie ul. Warszawska (burzenie domku przeszkadzającego regulacji jest już na ukończeniu), co odciąży ruch towarowy z ul. 3 Maja w kierunku ul. Modrzejowskiej.

W tym tygodniu kom. Kuźniak odbędzie konferencję w województwie Kieleckiem w sprawie projektowanych inwestycyj miejskich, finansowanych przez Fundusz Pracy. Plan regulacji „hałd" jest już opracowany i w tych dniach przedstawiony zostanie województwu do zaakceptowania.

Pracownika nie można
ODWOŁAĆ Z URLOPU.

Sąd Najwyższy w toku jednej ze spraw zajmował się pytaniem, czy pracownik, który uzyskał urlop na podstawie ustawy o urlopach może być przez pracodawcę odwołany z urlopu.

W sprawie tej Sąd Najwyższy wyjaśnił, co następuje: Z całokształtu norm ustawowych, regulujących stosunki prawne w dziedzinie urlopów pracowniczych, wynika, iż prawo pracownika do urlopu stanowi swoiste świadczenie, obciążające swym kosztem pracodawcę, a polegające z istoty swej na zapewnieniu pracownikowi corocznego wypoczynku od pracy. Dążeniem prawodawcy było umożliwienie pracownikowi całkowitego zawieszenia pracy przez oznaczony w urlopie okres czasu w celu użycia tego czasu na potrzeby zdrowotne i kulturalne, co wynika z wyraźnej treści przepisów ustawy o urlopach oraz rozporządzenia wykonawczego, które stanowią, że pracownikowi winien być udzielony urlop nieprzerwany; to stanowisko potwierdza również przepis rozporządzenia o umowie o pacę pacowników umysłowych, stanowiący o nieważności wypowiedzenia pracy w czasie urlopu pracownika.

Nie bez znaczenia również jest i ten motyw, że skoro zmiany w kolejności ułożonych już list urlopów wymagają zgody pracownika, to należyż dojść do wniosku, że pracodawca nie może odwołać pracownika z udzielonego urlopu, a co zatem idzie, brak zgody pracownika na przerwanie urlopu nie może być uznany za ważną przyczynę do zerwania umowy na pracę z winy pracownika (Wyrok S. N. w sprawie C. I. 801/32).

Zarządzenia administracyjne
w szkolnictwie powszechnem.

W dalszym etapie wprowadzenia w życie postanowień o ustroju szkolnictwa zarządził wiceminister oświecenia p. Pieracki, w związku z organizacją roku szkolnego 1933-4 w szkolnictwie powszechnem, iż rocznikiem, wstępującym do szkoły powszechnej w tym roku, będzie na terenie całego państwa rocznik 1926.

Dotychczasowe rygory, związane z niespełnieniem obowiązku szkolnego, pozostają w mocy bez zmian. Nowa organizacja publicznych szkół powszechnych będzie wprowadzona w roku szkolnym 1934-5. Do tego czasu pozostaje obecna organizacja bez zmiany.

Kuratorje okręgów szkolnych otrzymałyby z Ministerstwa oświecenia instrukcję organizacyjną na rok szkolny 1933-4. Stwierdza ona, że — podobnie, jak w latach ubiegłych — wysuwa si ę w tym roku na czoło zagadnień organizacyjnych sprawa jak najpełniejszej realizacji powszechnego nauczania i konieczności wytężenia wszystkich sił, aby w szkołach powszechnych znalazł się możliwie największy procent dzieci w wieku obowiązku szkolnego.

Wobec faktu znacznej liczebności, wchodzącego obecnie w okres obowiązku szkolnego rocznika 1926, przy pewnych pozostałościach jeszcze dzieci roczników dawniejszych, które należy objąć nauką szkolną, osiągnięcie tego celu będzie możliwe tylko przy najekonomiczniejszem użyciu sił nauczycielskich.

Co do kolejności przyjmowania dzieci do pierwszych oddziałów publicznych szkół powszechnych, zaleca Ministerstwo przestrzeganie, aby przedewszystkiem przyjmowano dzieci z roczników starszych (1924-5), które nie znalazły miejsca w szkołach lub uzyskały odroczenie. Następnie należy zapisać dzieci rocznika 1926. Równocześnie Ministerstwo zwraca uwagę na konieczność pomieszczenia w szkołach powszechnych tych dzieci, które zgłoszą się z szkół średnich ogólno-kształcących państwowych i prywatnych, na skutek zwinięcia niższych klas gimnazjalnych. Również podkreśla się konieczność dalszej likwidacji punktów bezszkolnych, zwłaszcza tam, gdzie to ze względów państwowych jest szczególnie pożądane.

Co się tyczy rozmiarów klas, to Ministerstwo poleca, aby doprowadzono do zupełnego zniknięcia izb szkolnych poniżej 30 metrów kwadratowych, a tam, gdzie to będzie możliwe — poniżej 40 metrów kwadratowych powierzchni podłogi. Wobec zwinięcia drugich klas państwowych seminarjów nauczycielskich, będą mogły niektóre szkoły powszechne użyskać dla swoich celów na rok szkolny 1933-4 pozostałe po nich sale szkolne.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

4 Wtorek	Dziś Józefa Jutro Antoniego Wschód słońca 3 m. 39. Zachód „ 19 m. 56.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Tajemnica Zamku Parloch.
PALACE: Prawo miłości. — Czarci wąwóz
EDEN: Bohaterowie Zachodu.

BĘDZIN

NOWOŚCI: śpiew, całus, dziewczyna.
ŚWIATOWID: Licytacja miłości.

DĄBROWA

WANDA: Piętno hańby. — W obronie honoru.
ARS: Romans księżniczki. — Człowiek małpa.

× OSOBISTE. Inspektor pracy w Sosnowcu inż. Fedorowicz rozpoczął urlop wypoczynkowy; zastępuje go p. K. Rychłowski.

Wicekomisarz Sosnowca p. H. Allmstaedt powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Kom. Kardasiewicz z wydziału śledczego P. P. powrócił z urlopu; kom. Gugało wyjechał na urlop.

KOMUNIKATY

= WYCIECZKA DO CZERNY I TĘCZYNKA. Wycieczka pracowników Kasy Chorych która na skutek wadliwej pogody nie odbyła się dnia 2 b.m. została odłożona na dzień 9 b.m. Koszt wycieczki minimalny. Informacyj udziela oraz zapisy przyjmuje p. S. Rolland - Kopczyński ul. 3 Maja 22, m. 8. Zapisy na wycieczkę przyjmowane będą tylko do dnia 7 b.m. włącznie. W wycieczce biorą udział pracownicy Kasy, ich rodziny oraz sympatycy. Zbiórka wycieczkowiczów przed gmachem Kasy Chorych w niedzielę dnia 9 b.m. o godz. 4.30 rano.

= POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ w Będzinie odbędzie się dzisiaj według następującego porządku obrad: przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia, sprawa zaciągnięcia pożyczki z Funduszu Pracy na budowę kanalizacji.

PROGRAM RADJOWY

WTOREK 4 LIPCA 1933 ROKU.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 7.05 Gimnastyka — 7.20 Muzyka z płyt gramofonowych — 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego — 11.57 Sygnał czasu — 12.05 Transmisja muzyki lekkiej z Ciechocinka — 12.33 Komunikat meteorologiczny — 12.35 D. c. transmisji z Ciechocinka — 14.55 Muzyka — 15.05 Komunikat gospodarczy — 15.10 Muzyka — 15.25 Komunikat gospodarczy — 15.35 Muzyka — 15.55 Komunikaty sportowe — 16.00 Transmisja koncertu popularnego z Ciechocinka — 17.00 Audycja Cioci Heli dla dzieci — 17.15 Koncert kameralny — 18.15 „Czy owoce są zdrowe?" — wygł. dr. Jerzy Szpakowski — 18.35 Recital śpiewaczy Janiny Gluzińskiej-Makuszyńskiej — 19.05 Zofja Kossak-Szczucka: „Zgiełk i cisza — Bazary i meczety" — 19.20 Rozmaitości — 19.40 Feljeton w rubryce „Na widnokręgu" — 20.00 Uroczysta audycja z okazji 157-ej rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. 22.00 Muzyka taneczna. — nych, muzyka — 22.00 Muzyka taneczna — 22.25 Wiadomości sportowe — 22.35 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej — 22.40 Muzyka taneczna.

Demonstracyjny strajk
NA KOPALNI GW. HR. RENARD.

W dniu wczorajszym robotnicy gwarectwa hr. Renard strajkowali demonstracyjnie w związku z zawiadomieniem dyrekcji o obniżce płac o 15%. Robotnicy gwarectwa hr. Renard uchwalili rezolucję, w której protestują przeciwko obniżce płac i nie respektowaniu umowy zbiorowej, zawartej z CZG., obowiązującej do 30 lipca rb. W dalszym ciągu tej rezolucji robotnicy oświadczają, że nie uznają nowych warunków płacy, protestują przeciwko ewentualnemu zwolnieniu robotników i domagają się interwencji Inspektoratu pracy oraz rządu.

Rezolucja powyższa przesłana została do Inspektoratu pracy.

Likwidacja strajku
NA KOPALNI „STANISŁAW".

W dniu wczorajszym przybyła do Inspektoratu pracy w Sosnowcu delegacja robotników kopalni „Stanisław". Robotnicy tej kopalni przebywali na dole przez 2 dni, protestując przeciwko zamierzonym obniżkom płac. W wyniku konferencji robotnicy zdecydowali się przerwać strajk i od dziś wracają do pracy.

W czwartek odbędzie się badanie kosztów własnych wydobycia węgla na kopalniach „Wiktorja" i „Stanisław" z udziałem przedstawiciela Inspektoratu pracy i robotników, poczem ustalona zostanie wysokość obniżki płac.

× ZMIANY W SKŁADZIE DUCHOWIEŃSTWA DJECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ. Mianowani wikarjusze: ks. St. Bartyzel do Poczesny, ks. J. Chwistecki do Grodźca, ks. St. Guzik do Rakowa ks. M. Krzyżanowski do Blachowni, ks. St. Łopaciński do Krzepic, ks. J. Małek do Włodowic, ks. Fr. Porczyński do Myszkowa, ks. St. Smołka do Mierzyna, ks. Wł. Wróbel do Mrzygłoda. Ks. J. Konieczny, wik. przy parafji Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu, mianowany administratorem parafji Konopnica; ks. M. Jung, kapelan Zakładu wychow. w Herbach Polskich, wikarjuszem przy parafji Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu. Ks. M. Zbierski, prob. par. w Naramicach, mianowany proboszczem par. Złoty Potok; ks. L. Izdebski, prob. z Konopnicy, proboszczem parafji Naramice.

× NOWE CENY SPIRYTUSU. Minister skarbu ustalił ceny sprzedawcze spirytusu przeznaczonego na zużycie w kraju. Ceny spirytusu za litr pierwszego gatunku do użytku aptecznego, szpitalnego, laboratoryjnego itp. ustalono na 9 zł. Za rektyfikat do wyrobów perfumeryjnych i kosmetycznych 5 zł., dla celów naukowo laboratoryjnych, w szkolnictwie zł. 1.90. Za spirytus do eteru, polituny i lakierowej farby 1.20 zł. Do powyższych cen dla rektyfikatu pierwszego gatunku dolicza się dwadzieścia groszy za gatunek wyborowy, 35 za gatunek luksusowy od litra spirytusu 100%. Denaturat wraz z butelką ustalono na zł. 1.10 za litr i 65 groszy za pół litra. Za denaturat sprzedawany luzem (bez butelki) 75 gr.

× NOWE KSIĄŻECZKI Z. U. P. U. W tegorocznych budżetach zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych pomieszczone zostały kredyty przeznaczone na wymianę dotychczasowych legitymacyj na nowe książeczki członkowskie, w których wymienione będą wszystkie uprawnienia, jakie każdy z członków ZUPU. nabył w ciągu ostatniego 5-lecia.

Wymiana starych książeczek na nowe powinna się niebawem rozpocząć. Wymaga ona dość dużej pracy wewnętrznej, konto bowiem każdego pracownika musi być zbadane, podsumowane i wpisane do nowej książeczki.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj na kop. Saturn zatrudniony u przedsiębiorcy Zagórskiego robotnik Wł. Siudak uległ wypadkowi. Dostał on się między wózki, naładowane drzewem i wskutek zderzenia odniósł obrażenia bioder. Przewieziono go do szpitala.

× SYNOWA POBIŁA TEŚCIOWĄ. 43-letnia Anna Dróżdż, zamieszkała w Wojkowicach Komornych wspólnie ze swą teściową 72-letnią staruszką Marjanną Dróżdż pobiła ją dotkliwie na tle nieporozumień rodzinnych. Pobita staruszka zwróciła się ze skargą do policji.

Park publiczny

CZY MIEJSCE SCHADZEK.

Jak już pisaliśmy, miejski park publiczny w Czeladzi znajduje się w opłakanym stanie, niszczeje nadal, a budynek, w którym urządzony był bufet zabity jest deskami. Obecnie magistrat ze względów oszczędnościowych nie oświetla wieczorami parku, który tonąc w ciemnościach stanowi centralny i doskonały punkt schadzek. Dzieci lub młodzież szukające wypoczynku wieczorem w parku nie mogą się pojawić.

Stan taki nie może trwać dłużej i musi ulec zmianie, albo magistrat roztoczy nad parkiem należytą opiekę, lub jeżeli nie stać go na to, niech park zamknie, a przynajmniej wieczorami.

× **WEKSEL NA RACHUNEK RZĄDU.** W ub. niedzielę p. Aleksander Hauke zwołał zebranie drobnego kupiectwa do „Kuźnicy" w Sosnowcu, w celu założenia... „spółdzielni pożyczkowo - oszczędnościowej". W przemówieniu swem p. Hauke oświadczył, że pieniądze się znajdą, ponieważ rząd daje dla kupiectwa i rzemiosła 7 miljonów zł., z czego dla Sosnowca wypadnie conajmniej pół miljona złotych. Tego rodzaju przemówienia są niczem innem, jak wystawianiem weksla na... rachunek rządu i wprowadzają zamęt w społeczeństwo. Rząd ma dość instytucyj, za pośrednictwem których mógłby zasilić kredytami kupiectwo i rzemiosło i nie potrzebuje pośrednictwa spółdzielni p. Haukego.

× **STAROZAKONNY PRZEMYTNIK.** Doszedłszy do przekonania, że zawód kamasznika niewielkie przynosi dochody, obywatel Sosnowca Abraham Kuczyński (Stara 4), z zapałem godnym lepszej sprawy zabrał się do tranzakcji przemytniczych. Jak to się stało — niewiadomo, dość, że pana Abrahama zatrzymali wywiadowcy straży granicznej na dworcu katowickim w chwili, gdy z paczką zawierającą 3 kg. kamieni do zapalniczek pakował się siłą do przedziału, by cenny przemyt zawieźć do Sosnowca. W zamiarze tym przeszkodzili mu „cywilni zielonkowie", którzy kamienie zajęli, spisując protokół karny. Czysty zysk: kamienie 160 zł., plus doraźna kara 45 zł., plus kara monopolowa, jaką mu wyznaczą władze skarbowe.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z mieszkania Jana Filipowskiego w Dąbrowie (Szopena 40) skradziono zegarek, 40 zł. gotówką oraz weksle na 550 zł.

Ze sklepu Abrama Szenkera w Sosnowcu (Nowa 6) skradziono różne artykuły spożywcze, wartości 200 zł.

Stefanowi Wieczorkowi, zamieszkałemu w Grodźcu, skradziono rower, wartości 50 zł.

PRAWO DO ZASIŁKU z Z. U. P. U.

Nowa ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dn. 22.III. 1933 r. wprowadza wiele ważnych zmian w dotychczasowym sposobie udzielania, zawieszania i ustania zasiłku z Zakł. ubezp. pracown. umysłowych.

Oto wyciągi z ustawy, które najlepiej objaśnią o prawach do zasiłku.

A więc zasiłek z powodu braku pracy należy się od dnia utraty zajęcia, jeśli zgłoszenie roszczenia nastąpiło w sposób przepisany wciągu miesiąca od dnia utraty zajęcia, w przeciwnym zaś razie — od pierwszego dnia tego miesiąca kalendarzowego, w którym zgłoszenie uskuteczniono.

Zasiłek z powodu braku pracy przysługuje tylko za pełne miesiące pozostawania bez pracy, wciągu których prawo do zasiłku istniało.

Wrazie zajścia okoliczności, powodujących zawieszenie, lub częściowe pozbawienie praw do świadczeń (p. niżej), za pełne miesiące pozostawania bez pracy uważa się 30 dni, chociażby nie następowały po sobie kolejno.

Prawo do świadczeń z powodu braku pracy ulega zawieszeniu:

1. Jeżeli ubezpieczony otrzymał od pracodawcy odszkodowanie za rozwiązanie umowy o pracę — na ten okres czasu, jakiemu odpowiada otrzymane odszkodowanie według ostatnio pobieranego wynagrodzenia;
2. na czas korzystania z pomocy leczniczej w celu zapobieżenia niezdolności do wykonywania zawodu, grożącej ubezpieczonemu;
3. na czas niezdolności do pracy z powodu choroby;
4. na czas ćwiczeń wojskowych i służby wojskowej;
5. na czas zajęcia przejściowego;
6. na czas aresztu prewencyjnego oraz na czas kary utraty wolności;
7. dla ubezpieczonego, którego zatrudnienie posiada charakter pracy sezonowej — na okres sezonu martwego;
8. na czas pobytu zagranicą;
9. jeśli utrata zajęcia jest skutkiem strajku — na czas trwania strajku;
10. na okres 3-ch miesięcy — jeśli utrata zajęcia nastąpiła wskutek ustąpienia dobrowolnego.

Zawieszenie prawa do świadczeń z powodu braku pracy nie może trwać jednak ze skutkiem odraczającym dłużej, aniżeli 24 miesiące. Po upływie powyższego okresu ubezpieczony traci wszelkie ewent. prawa do świadczeń z powodu braku pracy, wynikające z poprzedniego ubezpieczenia.

Z.U.P.U. może pozbawić ubezpieczonego prawa do świadczeń z powodu braku pracy w całości lub częściowo:

1. jeśli nie stosował się do przepisów o kontroli;
2. jeśli uchyla się od poddania się zarządzeniu zobowiązującemu ubezpieczonego do uzupełnienia swego przygotowania do pracy przez uczęszczanie na wskazane mu kursy lub do szkoły zawodowej.

Prawo do świadczeń z powodu braku pracy ustaje:

1. jeśli zabraknie któregokolwiek z warunków, wymaganych do przyznania świadczenia;
2. wrazie śmierci uprawnionego do świadczeń, z zachowaniem tych uprawnień, jakie członkom pozostałej rodziny daje rozporządzenie o ubezpieczeniu pracowników umysłowych w wypadku śmierci ich żywiciela:
3. jeśli uprawniony do świadczeń z powodu braku pracy nie przyjął bez uzasadnionej przyczyny odpowiedniego zajęcia;
4. jeśli uprawniony do świadczeń z powodu braku pracy udzielił świadomie nieprawdziwych wyjaśnień;
5. przez przedawnienie, przyczem ustawa zastrzega, że a) roszczenie o świadczenia z powodu braku pracy przedstawia się z upływem 6 miesięcy od dnia powstania prawa, zaś do okresu tego nie wlicza się czasu zawieszenia prawa (p. wyżej), b) poszczególne kwoty, przypadające do wypłaty tytułem świadczeń z powodu braku pracy, przedawniają się z upływem 6 miesięcy, licząc od dnia płatności danej kwoty;
6. z upływem 6 miesięcy od dnia, od którego świadczenia przyznano, przyczem do powyższego okresu nie wlicza się czasu zawieszenia praw do świadczeń w myśl art. 50 (p. wyżej);
7. z chwilą nabycia praw do renty starczej.

Nieporozumienie rodzinne.

Konflikt pomiędzy zięciem i teściową.

Pan Feliks S. nie mógł odżałować nigdy, że się ożenił. Niedość bowiem, że wziął za żonę jędzę, zatruwającą mu na każdym kroku życie, to jeszcze stokroć gorsze nieszczęście: teściowa! Słowo to przyprawiało go w febryczne drżenie łydek, objawiające się w natychmiastowej chęci ucieczki. Za nim jednak zajmiemy się samem zajściem, musimy najprzód choć w kilku słowach wspomnieć o p. Feliksie.

Przedewszystkiem był to człowiek cichy i małomówny. Nie pił, nie palił — jednem słowem — wzór mężów, pracujący w pocie czoła na utrzymanie. Tak płynęły lata....

Pan Feliks ze stoickim wprost spokojem, z angielską flegmą znosił wieczne awantury, jakie wyprawiała mu teściowa. A to zamieldbujesz się, przepijasz pieniądze, o żonę nie dbasz, choć to skarb i złoto, powinieneś ją całe życie po... nogach całować, że wyszła za takiego, jak ty, gamonia i biedaka. Oto słowa, jakiemi darzyła go 3 razy dziennie teściowa. Pan Feliks słuchał cierpliwie i jedno słowo skargi nie padło z ust jego.

Aż raz... a było to w marcu koledzy jego z racji imienin jednego z nich, wciągnęli gwałtem p. Feliksa do knajpki. I choć nieszczęśliwiec wykręcał się, jak mógł, siłą wlano mu w gardło kilka kieliszków wódki.

W kilka godzin później p. Feliks powracał w różowym humorze do domu.

We drzwiach przywitała go teściowa słowami:

— A skąd to szanowny pan — jeśli wolno zapytać?!

Pan Feliks choć podchmielony na dźwięk głosu teściowy zadrżał i kto wie, coby zrobił, gdyby w porę nie przypomniał sobie rady, jaką mu dali koledzy. Opanowawszy się nieco, spojrzawszy ziejące nienawiścią oczy teściowej krzyknął odważnie:

— Adjabli ci do tego! Ja tu pan i... basta! To mówiąc odepchnął stojącą w drzwiach teściową i śmiało wszedł do mieszkania.

Na wybuch nie trzeba było długo czekać. Teściowa, która dotychczas stała, jak wryta, nie mogąc przemówić ze zdumienia słowa, nagle zatrzęsła się cała, podbiegła do p. Feliksa i wymachując pięścią darła się, jak opętana.

— Co?!... Śmiałeś podnieść rękę na kobietę, którą nawet kwiatem, a cóż dopiero...

Słowa wyrzucane z pasją skłębiły się nagle w ustach wściekłej teściowej. Nie mogąc dać sobie racji z wymową, złapała p. Feliksa za marynarkę i dalejże go bić, jak zwykle.

Nagle zaszło coś niebywałego: p. Feliks nie wytrzymał.

Nie panując dłużej nad sobą wyrwawszy się z objęć teściowej skoczył, jak tygrys, złapał ją za włosy, otworzył drzwi i pchnął na korytarz tak energicznie, że wyleciała jak z procy. W chwilę potem na przerażoną nie rozumiejącą jeszcze dobrze co się stało zaczęły spadać najrozmaitsze części damskiej garderoby, pierzyna, kapelusz, klatka z kanarkiem i t. d.

W czasie całej tej awantury, żona p. Feliksa widząc, że nie pozostaje jej nic innego do zrobienia, zemdlała, co zobaczywszy mąż niewiele się namyślając chlusnął wodą w twarz „swego anioła". Skutek był nadzwyczajny. Nie dająca dotychczas znaku życia żona, powstała nagle, jak sprężyna z kanapy i nie mówiąc słowa wybiegła wślad za teściową. Pan Feliks odetchnął całą piersią.

— Nareszcie spokój — pomyślał z radością — i rozebrawszy się zasnął twardo.

Nie zdziwi zapewne nikogo, że mściwa i pałająca żądzą zemsty teściowa wniosła skargę do sądu, gdzie rozwarłszy buzię na całą szerokość zaczęła:

— Bił mnie i kopał p. sędzio — krzyczała. A potem złapał mnie za... (wstydzę się powiedzieć za co?) i wyrzucił na schody. Za dobre serce, za krzywdę córki... O proszę spojrzeć jak ona okropnie wygląda. Nie dawał pieniędzy, włóczył się po knajpach, miał kochanki.

I kto wie, kiedy skończyłaby się ta przemowa, gdyby nie stanowcza mina sędziego, który spojrzawszy surowo na teściową, zwrócił się do p. Feliksa z zapytaniem:

— A czy pańska teściowa nie biła pana?

— Nieraz! — panie sędzio. Uległem przez pięć lat, lecz dosyć tego.

— A miała powód, że pana biła? — zapytuje ze współczuciem sędzia.

— Powodu nie miała p. sędzio, tylko... miotłę. Buntuje mi żonę, mnie nie da spokoju. Od dziś jej do mieszkania nie puszczę. Niech robi, co chce — przysięgłem i słowa dotrzymam. Tak mi Panie Boże dopomóż.

Sąd p. Feliksa uniewinnił. W motywach orzekł, że ponieważ wszyscy świadkowie zeznali na niekorzyść teściowej oskarżonego, nie może skazać go za pobicie, jak podała w skardze strona przeciwna. Wyrok przyjęto z zadowoleniem.

Pan Feliks wyszedł z triumfem z sali, odprowadzony do drzwi bazyliszkowym spojrzeniem teściowej.

Czy p. Feliks pogodzi się z żoną — niewiadomo, bo o teściowej nie chce nawet słyszeć.

Zawodowy „pajęczarz"

W POSTRZASKU.

W ostatnich tygodniach na terenie Zagłębia Dąbrowskiego dokonano kilkudziesięciu kradzieży bielizny ze strychów. Pomimo poszukiwań i dochodzenia policji sprawcę kradzieży trudno było wytropić.

Dopiero onegdaj policja komisarjatu w Będzinie ujęła znanego złodzieja, bez stałego miejsca zamieszkania, niejednokrotnie karanego Zygmunta Osucha. Przesłuchany przez policję Osuch przyznał się do dokonania ponad 40 kradzieży bielizny ze strychów w Sosnowcu, Czeladzi, Będzinie, Dąbrowie i Grodźcu. Jednocześnie Osuch wskazał paserów którym sprzedawał skradzioną bieliznę.

Większą ilość skradzionej bielizny odebrano; znajduje się ona w I komisarjacie policji w Sosnowcu i w komisarjacie w Będzinie.

Uroczne oczy.

5

Dlatego też gorzki zawód spotkał zgromadzonych przed fabryką biedaków. Jak z pogrzebu wracali z pozpuszczanemi głowami. Jedni klęli głośno lub odgrażali się niewiadomo komu, inni znów szli w milczeniu z zaciśniętemi pięściami, stawiając sobie beznadziejne pytanie — co począć dalej?

Jaroń wlókł się wśród tych ostatnich i żuł jakieś przekleństwa, które mu się do ust cisnęły. Kiedy przyszedł do domu, rzucił czapkę w kąt i ciężko usiadł na ławce.

— Jakże tam — spytała żona. — będzie praca?

— Będzie, ale nie dla mnie — mruknął niechętnie.

— Czemu?

— Ruszy tylko lemieszownia. Inne działy kto wie, czy i kiedy w ruch pójdą.

— Trzeba było iść do dyrektora i prosić, możeby cię przyjęli. Starym pracownikiem jesteś i masz rodzinne obowiązki, a w lemieszowni pracuje kilku kawalerów, których mogą nie przyjmować.

— Tak oni potrzebują jeść, jak i ja. A kto był pierwej na posadzie, ten na nią ma prawo wrócić. Nieuczciwa jest rzecz kogoś podchodzić i chleb mu wydzierać.

Kobieta złośliwie spojrzała na męża.

— Kto dziś patrzy na to, uczciwa czy nieuczciwa rzecz Każdy walczy jak może, aby tylko chleba kawałek zdobył.

— A ja taką drogą nie pójdę i gdyby mnie tak kto podszedł i wypchał z posady, zakatrupiłbym go na śmierć.

W dniu tym nie rozmawiał już z nią. Cały dzień chodził osowiały, klnąc i mrucząc coś pod nosem, ale na myśl mu nawet nie przyszło iść za radą żony i prosić o przyjęcie go w lemieszowni w miejsce drugiego.

Nazajutrz kiedy wrócił do domu z całodziennej włóczęgi, odezwała się żona do niego.

— Inżynier Kleman kazał ci, abyś zaraz jutro rano przyszedł do fabryki i zgłosił się u niego.

Jaroń spojrzał niespokojnie na mówiącą.

— Byłaś może u niego? — zapytał twardym głosem.

— Wcale tam nie byłam. Spotkał Hankę i powiedział jej, że czeka jutro na ciebie.

Jaroń poczerwieniał na twarzy.

— Słuchajno — zawołał zdenerwowany, zwracając się do córki — niech ciebie Bóg broni, abym obaczył kiedy ciebie z tym człowiekiem! Na śmierć zadławię jego i ciebie, słyszysz? To nie dla ciebie towarzystwo!

Dziewczyna skuliła głowę w ramionach, a w oczach jej przestrach się odbił.

— Ja... ja... proszę ojca nie chodziłam przecie za nim, sam mnie zaczepił na drodze.

— Gdzie cię zaczepił?

— Tutaj, na skręcie do naszego domu.

— Na drugi raz odwróć się od niego, uciekaj i ani słowa nie odzywaj się. Już dwa razy widziałem cię, jak na ulicy szczerzyłaś do niego zęby. Pamiętaj, że kości połamię i tobie i jemu, jeśli zobaczę was raz jeszcze, albo jeśli się dowiem, że widujecie się gdziekolwiek.

Zalękniona Hanka nie odrzekła już ani słowa, wiedząc, że ojciec nie lubi, jeśli mu odpowiadać w czasie irytacji.

Jaroń uczuł się w duszy wielce zaniepokojony tą troskliwością inżyniera. Nie mógł bowiem dać temu wiary, aby on, sam od siebie, z dobrego serca o bezrobotnego kazał mu przyjść do fabryki. Bo Kleman nigdy nie odnosił się do Jaronia życzliwie. Był to człowiek młody, około lat trzydziestu pięciu, silnej budowy, bardzo przystojny brunet z czarnemi oczyma, ale hulaka, z którym w całej okolicy nikt nie mógł iść w zawody. Miał sławę wielkiego uwodziciela. Gdzie tylko na kolonji fabrycznej, albo też w pobliżu była jaka urodziwa dziewczyna lub mężatka, tam zawsze zwracał się Kleman z amorami. Ojcowie, bracia lub też mężowie przystojnych kobiet obawiali się go jak jastrzębia w pobliżu kurnika, wiedząc o tem dobrze, jak kończą się wszystkie zaloty tego rasowego uwodziciela.

Samo pojawienie się Klemana w towarzystwie której z niewiast kolonji fabrycznej, było poczytywane dla niej za ujmę. Dlatego też wiadomość o rozmowie inżyniera z córką, przyjął Jaroń jak uderzenie młotem w głowę. Pod tem wrażeniem zrobił też zaraz żonie scenę, że dziewczyny należycie nie pilnuje.

D. a. a.

KONKURS NA PLAKAT ELIDA.

Znana w całej Polsce fabryka mydeł toaletowych i wyrobów perfumeryjnych Elida ogłosiła za pośrednictwem Instytutu Propagandy Sztuki konkurs na afisz reklamujący mydło lub Shampoo Elida. Wymiary afiszu 70 x 100 cm. lub 90 x 120 cm. Treść rysunku i ilość kolorów dowolna. Ostateczny termin nadsyłania prac 15 sierpnia r.b. Na nagrody przeznaczono zł. 3.000 z czego na I nagrodę zł. 1.200, na II nagrodę zł. 800, na III i IV nagrodę po zł. 500. W skład jury wchodzą pp. Prof. W. Skoczylas, prof. Z. Kamiński, Dr. M. Treter, Arch. J. Gelbart i Zygmunt Lityński. Szczegółowe warunki otrzymać można za pośrednictwem Instytutu Propagandy Sztuki. Warszawa, Królewska 13 lub w firmie Elida, Warszawa, Nowy Zjazd 1. W sferach malarskich konkurs ten wywołał żywe zainteresowanie. 4428

KRONIKA OLKUSZA

× „ŚWIĘTO MORZA" W OKRADZIONOWIE. Przebieg uroczystości, związanych ze „Świętem Morza", był następujący: W środę dnia 28 b.m. o godz. 20.30 na terenach, zajmowanych przez kolonje letnie uformowany pochód przemaszerował wzdłuż Okradzionowa, udając się na jedno z najwyższych wzgórzy, gdzie znajdował się stos sobótkowy. Na czele pochodu maszerowały drużyny harcerskie: 71 z Będzina i 73 z Koszelewa, za niemi dzieci z kolonji letniej Dąbrowy, orkiestra straży ogniowej Okradzionowa, dzieci z kolonji letniej miasta Będzina, wypoczynkowy Obóz robotniczy m. Dąbrowy, wreszcie straż ogniowa i bardzo licznie zgromadzona ludność. Ludność, w liczbie około 3.000, przy płonącej „sobótce", w skupieniu i z zainteresowaniem wysłuchała przemówień kierowników kolonij letnich z Będzina i Dąbrowy p. Oruby i p. Stankiewicza. Po odegraniu, przez orkiestrę straży ogniowej, Hymnu narodowego ,oraz „Roty" dzieci z kolonji dąbrowskiej pod przewodnictwem p. A. Bartosówny odśpiewały „Nasz Bałtyk", poczem przy dźwiękach orkiestry uroczystość rozwiązano. W czwartek wszystkie wspomniane organizacje wzięły udział w uroczystem nabożeństwie, oraz w akcie poświęcenia wody w Sławkowie.

× ZE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY. W ostanich dwóch dniach odbyły się ostre strzelania Związku podoficerów rez. kół powiatu Olkuskiego, w czasie których najlepsze wyniki osiągnęli pp.: Józef Płaska i Miecz. Kaznowski z koła Olkusz, Wacł. Rogoń z koła Sławków, Daniel Machnik z koła Bolesław, Antoni Imiołek z koła Dłużec, Bol. Pielka z koła Wolbrom, Ign. Mikołajewski i Jan Skorupka z koła Pilica.

× ZE STRAŻY. Onegdaj odbył się w Smardzewicach (w okolicy Ojcowa) zjazd naczelników i zastępców naczelników straży rejonu cianowickiego. Program zjazdu obejmował ćwiczenia, wyszkolenie itd. oraz propagandowe strzelanie sportowe o mistrzostwa. W wyniku tych zawodów mistrzostwo straży rejonu cianowickiego zdobył naczelnik rejonu p. Wł. Stolarski (77 p.), zaś mistrzostwo straży w Bęble p. Józef Kędziora (75 p.).

× ECHA SYMULOWANEGO NAPADU I DEFRAUDACJI SOŁTYSA W GORENICACH. Na początku roku bież. głośnem echem w Olkuszu odbiła się sprawa napadu bandyckiego na sołtysa w Gorenicach pod Olkuszem, Józefa Czarnotę, któremu miano zrabować około 900 zł. gotówką z pieniędzy zebranych przez niego za podatki gminne i skarbowe. Sołtysowi trudno było dowieść symulacji, wobec czego po chwilowem zatrzymaniu go wypuszczono na wolność.

Obecnie nowe dowody, zebrane w tej sprawie, poważnie obciążają sołtysa, wskutek czego został on ponownie aresztowany i odstawiony onegdaj do więzienia w Będzinie. Wraz z sołtysem aresztowany został jego wspólnik o złej reputacji, Marek Hrabia z Gorenic. Oprócz tego sołtys Czarnota stoi po zarzutem zdefraudowannia zgórą tysiąca złotych z podatków gminych i skarbowych.

× UJĘCIE ZŁODZIEI. Policja jangrocka ujęła sprawców kradzieży garderoby i innych przedmiotów na szkodę Stan. Półtora w Zagórowej, w osobach Jana Dudy i Antoniego Molędy z Mostku oraz Jana Kota z Suchej, gm. Jangrot. Złodzieje zostali aresztowani.

× CZYJ ROWER? Podczas rewizji za innemi skradzionemi rzeczami, znaleziono u mieszkańca wsi Sucha, gm. Jangrot, Jana Kota, rower, który pochodzi z kradzieży.

× KRADZIEŻ ŻYTA I MĄKI. Z młyna Tomasza Cieplaka w Kroczycach nieznani sprawcy skradli w nocy na 1 bm. 5 mtr. żyta i 130 kg. mąki.

× ZNALEZIONA MONETA. Mieszkaniec Olkusza, Lejzor Wajcman zameldował na posterunku w Olkuszu o znalezieniu przez jego 11-letnią córkę na ul. Bóżniczej 10-złotowej monety srebrnej.



Królowa angielska (po środku) z zainteresowaniem przygląda się turniejowi tenisowemu w Wimbledon. Obok królowej (z prawej strony) siedzi b. król hiszpański Alfons.

Ujęcie sprawców napadu na plebanję w Sieciechowicach.

W niedzielnym numerze donosiliśmy o napadzie na plebanję w Sieciechowicach, gm. Minoga, 4-ch bandytów, którzy spotkawszy się z obronną postawą ks. proboszcza Jana Cybo, zbiegli w niewiadomym kierunku. Bandyci nic nie wskórawszy, strzelili w stronę plebanji.

Zarządzone natychmiast dochodzenie miejscowej policji wraz z wywiadowcą z Olkusza, wykryło sprawców napadu w osobach: Kazimierza i Jana braci Karczmarczyków i Teofila Stojka, mieszkańców wsi Laski-Grzegorzewskie, gm. Minoga, którzy zostali ujęci. Czwarty sprawca napadu, ukrywa się.

Kazimierz Karczmarczyk służył w w swoim czasie u ks. Cybo za parobka, lecz został wydalony.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zwolnienia od podatków dla przedsiębiorstw gdyńskich.

Min. Skarbu i Min. Przemysłu i Handlu ustaliły następujący tryb zwolnień od podatku przemysłowego przedsiębiorstw, których istnienie służy rozbudowie i rozwojowi gospodarczemu miasta i portu Gdyni.

Zwalnia się od podatku przemysłowego conajmniej na 5 lat następujące przedsiębiorstwa: 1) żeglugi morskiej, 2) budowy i naprawy morskich środków komunikacyjnych, 3) przetwarzające, uszlachetniające i eksportujące importowane towary morskie, 4) połowów morskich, 5) przetworów rybnych (wędzarnie, fabryki konserw i mączki rybnej), 6) handel hurtowy dokonywany ze składów, położonych na terenie miasta i portu Gdyni, 7) chłodni, 8) hale aukcyjne, 9) laboratorja towaroznawcze dla wykonywania analiz towarów importowanych i eksportowanych drogą morską.

Zwalnia się od podatku przemysłowego conajmniej na 3 lata następujące przedsiębiorstwa: 1) spedycji portowej, 2) stauerskie i wynajmu robotników portowych, 3) klerki okrętowej, 4) rybackie spółdzielnie handlowe, 5) banki, 6) domy komisowe i agentury dla handlu zamorskiego oraz przedsiębiorstwa, utrzymujące magazyny portowe tranzytowe i wolnoakcyzowe.

Wszystkie rodzaje powyższych przedsiębiorstw będą zwalniane od podatku o ile specjalne okoliczności nie przemawiają przeciwko udzielaniu ulg. Wszelkie inne niewymienione powyżej przedsiębiorstwa mogą również korzystać ze zwolnień od podatku o ile da się stwierdzić, że istnienie i działalność ich przyczynia się do rozwoju i rozbudowy Gdyni, co winno być stwierdzone na podstawie: 1) poprzedniej działalności gospodarczej kwalifikacyj kupieckich względnie fachowych właściciela lub kierownika firmy, 3) podstawy finansowej przedsiębiorstwa, 4) wkładów i inwestycyj. poczynionych w Gdyni, oraz 5) czy zasiąg przedsiębiorstwa i branża, którą reprezentuje są w Gdyni gospodarczo uzasadnione i posiadają widoki rozwoju na przyszłość.

Podanie o zwolnienie od podatku wnosi się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu przez Izbę Przemysłowo - Handlową w Gdyni. Podania mogą być wznoszone zarówno przez firmy istniejące na terenie Gdyni, jak i przez firmy zamierzające prowadzić swoje zakłady w Gdyni. Izba przeprowadza badania co do okoliczności i wyraża swoją opinję. Izba Przemysłowo - Handlowa prowadzi ewidencję firm zwolnionych od podatku.

Dotychczas korzystało w Gdyni tylko 39 firm ze zwolnień od podatku przemysłowego na ogólną liczbę 2135 przemysłowych i handlowych przedsiębiorstw.

Kronika gospodarcza.

UTWORZENIE BANKU PAŃSTWOWEGO W GDAŃSKU? Donoszą z Berlina, że w najbliższym czasie ma być utworzony w Gdańsku bank państwowy, który finansować będzie tamtejszy przemysł i handel. Obok tego banku będzie istniał nadal Bank Gdański, jako instytucja emisyjna. Dotychczasowy zakres działalności gdańskiego banku emisyjnego nie ulegnie zmianie.

OPTYMISTYYCZNE NASTROJE PRZĘDZALNIKÓW ŁÓDZKICH. Na ostatniem posiedzeniu zarządu kartelu przędzalników bawełnianych w Łodzi ustalono uruchomienie na okres od 10 lipca do 25 lipca b.r. Uruchomienie w tym okresie ma wynosić w dalszym ciągu 92 godziny tygodniowo, a ma być nadal bardzo wysokie. Zaznaczyć należy, że powyższa norma uruchomienia jest jedynie teoretyczną, gdyż prawie żadna z przędzalń z prawa tak znacznego uruchomienia nie korzysta, starając się przystosować swą produkcję do stanu zapotrzebowania na rynku, które w ostatnim okresie z całego szeregu przyczyn ulegało wydatnemu osłabieniu. Jednocześnie na posiedzeniu rządu kartelu rozpatrywano stan toczący się pertraktacyj z 11 firmami, które z kartelu wystąpiły. Zarząd zrzeszenia uchwalił prowadzić te pertraktacje w dalszym

SYTUACJA W HUTNICTWIE CYNKOWEM NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Sytuacja w górnictwie cynkowem na Górnym Śląsku uległa ostatnio poprawie. Liczba t. zw. świętówek, t.j. dni wolnych od pracy, która w roku ubiegłym wynosiła około 50%, ogólnej liczby dni powszednich, obecnie wynosi zaledwie 10%. Huta „Paweł" przyjęła w ostatnich dniach pewną ilość robotników, tak, że zatrudnia obecnie około 2.000 robotników. Mimo tego, pracodawcy zamierzają wymówić z dniem 1 lipca r.b. umowę zbiorową, aby od 1 sierpnia obniżyć płace o 15%. Związki zawodowe oczekują interwencji w tej sprawie ze strony czynników miarodajnych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 3 lipca.

Dewizy: Holandja 357.65, Londyn 30.17 — 30.16, Nowy Jork 6.67, Paryż 35.09. Praga 26.55—25.54, Szwajcarja 172.19. Włochy 47.10 —47.05.

Obroty dewizami średnie, tendencja niejednolita. Dewizy na Nowy Jork słabe. W obrotach prywatnych banknoty dolarowe 6.65 —6.67. Rubel złoty 4.85, Dolar złoty 9.18. Rubel srebrny 1.44. Rubel w bilonie 0.68. Gram czystego złota 5.9244.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 49.00—48.75—49.00 (odcinki po 500 dol.) 49.75 (w proc.); 4 proc. poż.inwestycyjna 101.75; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 47.25 —47.15; 10 proc. poż. kolejowa odcinki drobne 101.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 75.50—76.00; Lilpop 9.90—9.75; Starachowice 8.85.

PRĘDKI OBIAD.

Do biura przychodzi przedstawiciel innej firmy.

— Czy mogę mówić z panem dyrektorem?

— Niema go. Wyszedł właśnie przed chwilą na obiad.

— Czy prędko wróci?

— Za chwilę. Poszedł dzisiaj ze swą żoną.

KRONIKA ZAWIERCIA

× OSOBISTE. Komendant powiatowy P. P. kom. St. Siwoń wyjechał na dwutygodniowy urlop; zastępstwo objął kierownik komisarjatu aspirant L. Kwapisz.

× WRĘCZENIE KLUCZY OD CMENTARZA GRZEBALNEGO. Dnia 28 ub. m. w przeddzień św. św. Piotra i Pawła, pod wezwaniem których jest kościół parafjalny w Zawierciu, komitet budowy ogrodzenia cmentarza grzebalnego w Zawierciu wręczył uroczyście klucze od bramy cmentarza proboszczowi zawierciańskiemu ks. prałatowi Franciszkowi Zientarze. Ks. prałat Zientara w krótkich lecz serdecznych słowach złożył podziękowanie członkom komitetu i zkolei oddał klucze grabarzowi miejscowemu p. Pieczyrakowi z wyjaśnieniem, jak od tej chwili cmentarz winien być strzeżony, kiedy ma być otwierany i zamykany. Inicjatorom, komitetowi wykonawczemu i wszystkim wiernym, którzy w miarę możności przyczynili się do zbudowania ogrodzenia, za naszem pośrednictwem ks. prałat Franciszek Zientara składa serdeczne Bóg zapłać.

× ZBIÓRKA ULICZNA, urządzona w ub. niedzielę na terenie Zawiercia przez Ligę morską i kolonjalną na fundusz akcji kolonjalnej i morskiej dała 112 zł. 57 gr.

× RUCH LUDNOŚCI. W kancelarji parafjalnej w Zawierciu zanotowano w ub. miesiącu 43 urodzin, 26 zgonów i 21 ślubów. W ub. półroczu zanotowano łącznie 207 urodzin, 179 zgonów i 101 zaślubin.

× NIEPOROZUMIENIE MAŁŻEŃSKIE. Katarzyna Waś, zamieszkała w Zawierciu przy ul. Porębskiej 7, oskarżyła swego męża Feliksa o pobicie jej.

SPORT.



Świetna tenisistka p. Helena Wills, amerykanka, odnosząca ogromne sukcesy na turnieju tenisowym w Wimbledon, pod Londynem.

2000 KLM. KAJAKIEM.

Wczoraj, nad ranem odpłynęli Białą Przemszą z pod Zawiercia na kajaku specjalnej konstrukcji „Nana", pp. Krzemień, Nowak i Bradecki celem pobicia rekordu długości trasy kajakowej w obrębie granic Polski, stając do ogłoszonego przez „Radjo Polskie" konkursu „z wody na wodę", popłyną oni pod banderą Ligi morskiej i kolonjalnej Przemszą, Wisłą, Krzną, Bugiem, Kanałem Muchawieckim, Piną, Kanałem Ogińskiego, Szczarą, Niemnem do Dźwiny i z powrotem Kanałem Augustowskim, Czarną Hańczą i Narwią. W ten sposób na trasie wodnej przeszło 2.000 km. spróbują oni ustalić bezpośrednie połączenie wodne spławem Zawiercia z Wilnem.

GARBARNIA — CRACOVIA 3:1 (2:1).

Niedzielne spotkanie ligowe między powyższymi zespołami zakończyło się zwycięstwem Garbarni, a nie jak to wynikało wskutek przestawienia cyfr we wczorajszym numerze, porażką jej.

ZARZĄD SEKCJI KOLARSKIEJ S. T. S. UNJA

zawiadamia swych członków, iż w dniu 5 b.m., t. j. w środę o godz. 18.30 w lokalu na boisku odbędzie się zebranie sekcji. Zarząd sekcji wzywa wszystkich członków do bezwzględnego i punktualnego przybycie.

K. S. SATURN — K. S. SAMSON 2:1 (1:1).

W ub. niedzielę na boisku Solvay'u w Grodźcu odbyły się zawody piłkarskie o mistrzostwo kl. B. między K. S. Saturn (Wojkowice Komorne) a Z. K. S. Samson (Modrzejów). Zasłużenie wygrali wojkowiczanie. Sędzia p. Kuc dobry.

Z CAŁEJ POLSKI

POWÓDŹ NA HUCULSZCZYŹNIE.

Wskutek długotrwałych deszczów na Huculszczyźnie nastąpiły wylewy rzek i potoków górskich, wyrządzając duże szkody. Szczególnie ucierpiała nowo - budująca się droga z Worochty do Żabiego. Wody wezbrane w potokach w Jasieniu górnym zalały dom urzędu pocztowego oraz spółdzielnię. Rzeka Czarny Czeremosz zniosła jeden most. Wskutek trwających nadal opadów stan wód na rzekach stale się podnosi.

ŚWIĘTOKRADZTWO.

W nocy z ub. soboty na niedzielę dokonano niezwykle zuchwałego świętokradztwa w kościele św. Wojciecha w Kielcach. Sprawcy dostali się do świątyni przez główne drzwi, które otworzyli przy pomocy wytrychów, poczem skierowali się odrazu do ołtarza z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej ozdobnionego cennemi wotami. Bandyci rozbili tabernaculum, skąd zrabowali cenną monstrację i dwa kielichy złote, następnie zdarli z wizerunku Matki Boskiej złotolitą sukienkę, a wreszcie ograbiwszy ołtarz z wszystkich wot i kosztowności zbiegli wraz z łupem w niewiadomym kierunku. Zbezczeszczony ołtarz należy do miejscowych kolejarzy i szczególną czcią był przez nich otaczany. Wieść o świętokradztwie, które zauważył kościelny po otwarciu świątyni, rozeszła się szybko po mieście. W niedzielę od wczesnych godzin rannych gromadziły się przed kościołem tłumy wiernych. Policja wdrożyła energiczne poszukiwania za sprawcami.

KOMORNIK W MIESZKANIU WICEMINISTRA.

W warszawskiem piśmie „Nasz Przegląd" znajdujemy następującą, na „kawał" zakrawającą wiadomość. Oto komornik IX rejonu zajął w dniu 14 czerwca meble profesorowi uniw. lwowskiego Leonowi Kozłowskiemu, który obecnie jest... wiceministrem skarbu w Warszawie. „P. prof. Kozłowski — pisze „N. Prz." — jeszcze przed swemi nominacjami na podsekretarza stanu w Min. Skarbu i poprzednio ministra Reform Rolnych — dłużny był lwowskiemu Urzędowi Skarbowemu jakieś drobne opłaty manipulacyjne, o których nie mógł wiedzieć, bo wynikły z późniejszego obliczenia osobistych należności podatkowych, obliczonych przez urząd już po wyjeździe p. ministra ze Lwowa.

Urząd lwowski zwrócił się do Biura Adresowego w Warszawie. Stąd wszakże nadeszła odpowiedź zdumiewająca: „Takowy w Warszawie nieznany". Dopiero przez Izbę Skarbową w Warszawie dowiedziano się od Urzędu rejonu IX na Królewskiej, że p. profesor mieszka w tym rejonie, a zajmuje lokal w gmachu grodzkiej Izby Skarbowej. 14 czerwca, do mieszkania profesora zgłosił się „pan z teczką". Nietrudno sobie wyobrazić minę tego pana, gdy dowiedział się, gdzie się właściwie znajduje. P. ministra zawiadomiono o całej sprawie i w piątek, 16-go czerwca „całą należność" uzyskano...

ZAGADKOWA WĘDRÓWKA BOCIANÓW.

Ludność pow. Opoczyńskiego, a w szczególności mieszkańcy wiosek, położonych wzdłuż doliny rzeki Drzewiczki — z zadziwieniem obserwują zagadkową i niezwykłą wędrówkę bocianów. Ptaki te stadami po kilkadziesiąt i po paręset sztuk — z oznakami widocznego zmęczenia — bez przerwy nadlatują z południa, ciągnąc w kierunku ściśle północnym. Ta osobliwa wędrówka powoduje poruszenie i niepokój wśród bocianów miejscowych, które się jednak do niej nie przyłączają. Nadmienić należy, że w wielu gniazdach w powiecie bociany wcale tego roku nie poznosiły jaj, co jest faktem nienotowanym w pamięci opoczyńskich wieśniaków.

ARESZTOWANIE BOJÓWKARZY NIEMIECKICH.

Dnia 28 ub. m. wieczorem w Giszowcu banda rozbójników niemieckich z 60 osób złożona napadła na 10 powstańców śląskich, oraz pobiła do krwi trzech kadetów lwowskich, którzy brali udział w święcie morza w Janowie. Gości bawiących u śląskich Powstańców pobili do nieprzytomności tak, że ... ilu z nich musiało szukać schronienia po piwnicach i po strychach. Wiadomość o napadzie bojówkarzy rozeszła się lotem błyskawicy po Janowie. Powstańcy przyszli z pomocą i zlikwidowali bojówkę. Policja aresztowała w następstwie 11 hitlerowców. Są to przeważnie renegaci z Giszowca, Nikiszowca i Janowa. Wyszło przytem na jaw, że miejscowości te oddawna są siedzibą szalejącego hitleryzmu. Młodzież niemiecka finansowana przez zamożnych Niemców jest organizowana konspiracyjnie. Bojówki i tajne stowarzyszenia młodzieży terroryzują w sposób wprost nie do wiary polską ludność tej miejscowości. Są to przeważnie renegaci. wystarczy bowiem wymienić niektóre nazwiska jak: Jasienski, Apostel, Błażek, Stachula, Cyganek, Skowronek. Bojówkarze hitlerowcy odbywali wieczorami nocne ćwiczenia po lasach. Prowadzą oni zakonspirowaną robotę dywersyjną, zorganizowaną na sposób wojskowy. Z okazji potwornego napadu władze prowadzą dalsze dochodzenia. Onegdaj aresztowano znowu kilku niemieckich bojowców.

Od piasku do sprężyny.

Z historji zegara.

„Czas to pieniądz — oto hasło, które rządzi naszą epoką, tętniącą gorączkowem życiem, zawiłym splotem różnorodnych interesów, zajęć i obowiązków i wyścigiem pracy.

Bieg naszego życia regulują zegary, one rządzą naszemi sprawami, bez nich nie wyobrażamy sobie, jak można przeżyć choćby jeden dzień. A przecież przez długi szereg wieków, ludzkość nie znała zegara; w krajach południowych, gdzie panuje stała pogoda, z położenia gwiazd w nocy, a słońca w dzień, orjentowano się jaka jest pora.

Początek pierwszych zegarów wodnych i piaskowych, zwanych po grecku klepsydrami, ginie w pomroce dziejów; używano ich już bowiem w Chaldei i w Starym Egipcie do obserwacyj astronomicznych. Znane dobrze były i w Grecji, a w Rzymie używano je na wiele lat przed Chrystusem. Także do rzędu starożytnych narzędzi należą zegary słoneczne, zwane kompasami.

Zegary kołowe, które, w odróżnieniu od dzisiejszych, zamiast sprężyny posiadały wagi, a wynalazek których przypisywany jest zakonnikowi Gerbertowi (obranemu w 996 r. papieżem pod imieniem Sylwestra II), zawdzięczamy właściwie Arabom. Podczas wypraw krzyżowych, zegary kołowe przewędrowały ze wschodu do Europy.

W wieku XII Włochy słynne były z wyrobu zegarów bijących, o które szczególnie się starano w klasztorach i kościołach. W portyku kaplicy w Palermo, zbudowanej w 1132 r. przez króla Rogera II, był słynny zegar kołowy, pierwszy, wykonany w Sycylji.

Zegary bijące długo jeszcze były osobliwością Europy; w starych kronikach znajdujemy wzmiankę, że w r. 1232 sułtan Saladyn przysłał taki zegar w podarunku cesarzowi Fryderykowi II.

W końcu XIII wieku umieszczono pierwszy zegar wieżowy w opactwie Westminster w Londynie. Z tej samej epoki pochodzący zegar z katedry w Cantenburg, przechowany w muzeum w Kensington, dotychczas jeszcze chodzi; a zegar wieżowy w Luwrze z r. 1348 również pełni swoją służbę po dzień dzisiejszy.

W średniowieczu bogate ówczesne miasta współzawodniczą z sobą o piękne i osobliwe zegary wieżowe, urozmaicone mnóstwem figurek, które za uderzeniem godziny ukazują się w uroczystym pochodzie. Najsławniejsze tego rodzaju zegary mamy w Dijon, Strasburgu i Lyonie. W Bernie co godzina gromadzą się tłumy przed ratuszem, żeby przyjrzeć się orszakowi różnych postaci, które za uderzeniem godziny wychodzą i kłaniają się przed królem; orszak zamyka poważnie kroczący niedźwiedź, który stanowi herb miasta.

U schyłku XIII wieku zaczęto również wyrabiać zegary ścienne, które długo jednak stanowiły przedmiot zbytku.

Od wieku XVII miejsce wag zajmuje w zegarach ściennych sprężyna. W tym czasie rozpowszechniły się drewniane zegary wahadłowe z kukułką, która co godzina powtarzała swoje głośne „kuku".

Zegarki kieszonkowe pierwszy zaczął wyrabiać Piotr Helle w Norymbergji około r. 1500, zwane dla swego kształtu „jajami norymberskiemi". W wyrobie zegarków kieszonkowych pierwsze miejsce zajęła Szwajcarja, potem Francja i Anglja; z początku były one dostępne tylko ludziom bardzo zamożnym, z czasem znacznie staniały i stały się przedmiotem codziennego użytku nawet dla sfer biedniejszych.

W Polsce przez długie lata sprowadzano zegarki z Gdańska wraz z wódką i szafami gdańskiemi. Szczególnie ulubione były zegary grające, kurantami zwane. Obecnie wyszły z użytku grające zegary. Jeśli spotykamy je, to tylko jako zabytki minionej przyszłości.

RZECZY CIEKAWE

BEZROBOCIE INŻYNIERÓW CZESKICH.

Bezrobocie wśród inżynierów w Czechosłowacji rozrasta się coraz bardziej w związku z kryzysem. Na zwołanem do Pragi zebraniu ogólnem Związku inżynierów czechosłowackich stwierdzono, iż według znajdujących się w posiadaniu związku informacyj, w całym kraju pozostaje bez pracy zgórą 3000 inżynierów. Liczba ta jednak ujawnia tendencję dalszego wzrostu.

Z PIASKU BICZ — Z WIATRU ELEKTRYCZNOŚĆ.

Z Londynu donoszą pod datą 20 czerwca o zawiązaniu się spółki do eksploatacji... wiatru, co w polu wieje. Spółka nabyła licencję niemieckiego wynalazku Hermanna Hennefa. Jest to tak zwany patent „H.H.H.", to znaczy Herr Hermann Henneff - Luftkraft. Henneff doszedł drogą doświadczeń do metody praktycznego wykorzystania wiatru, Henneff twierdzi, że dopiero na wysokości conajmniej 500 metrów, szybkość wiatru jest wystarczająco duża, aby poruszać turbogeneratory, obliczone na wytwarzanie energji 25.000 kilowatt, lub więcej. Spółka angielska przystąpi jeszcze w tym roku do budowy 500 metrowej wieży w okolicy Fen w Szkocji. Koszt budowy wyniesie 150.000 funtów szterlingów. Wydatek ten zamortyzuje się szybko, jeżeli wziąć pod uwagę, że cena prądu elektrycznego z tego źródła wyniesie zaledwie 1.5 grosza polskiego za kilowat prądu. W Polsce 1 kilowat prądu kosztuje jeszcze bardzo drogo, bo 60—70 groszy za kilowat. Henneff przystępuje już do budowy 500-metrowych wież z turbinami w pobliżu Berlina i Bawarji. Przykład praktyczny Niemców i Anglików wskazuje, że... „interes z powietrza" jest całkiem realny i możliwy, dając olbrzymie potanienie prądu elektrycznego, co będzie musiało mieć również wielkie znaczenie gospodarcze dla danego kraju.

DLA PEWNOŚCI.

W okolicy Domvovar na Węgrzech zdarzył się fakt następujący: Pewien drobny właściciel ziemski postanowił, iść z postępem czasu i sprawił sobie auto. Ponieważ jednak nie miał do tajemniczej maszyny zbyt wiele zaufania, kazał zaprzęc parę koni i odbył taką przejażdżkę. Musiał być zadowolony, bo od tego czasu jeździ tak codziennie.

WALKI WIELBŁĄDÓW W TURCJI.

Mało komu wiadomo, że w Turcji ulubioną rozrywką były walki wielbłądów. Dowiadujemy się o tem obecnie z racji ich zabronienia przez władze. Wogóle Turcja rezygnuje z różnych barbarzyńskich rozrywek, praktykowanych w ciągu wieków. Tak np. zaprzestano walk kogutów, które były szczególnie popularne w Anatolji.

Morze i kolonje — to potęga Polski.

CLAUDE AVELINE

Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Z upoważnieniem autora przełożył Stefan Skarżyński.

5

Usiłowałem nakłonić Szymona do pisania. Odpowiedział mi śmiechem. Potem zaś przez szereg dni widziałem, że jest ogromnie zajęty. Wreszcie onegdaj wieczorem, gdyśmy siedzieli w milczeniu przed kominkiem w mojem mieszkaniu (jak widać, przyjaźń nasza nie jest bynajmniej przejściowa)— oświadczył nagle, odpowiadając na moją propozycję z przed tygodnia:

— Nie, nie będę pisał, ale chciałbym bardzo, by pan napisał za mnie... Och! Nie chodzi o to, by pan miał grać rolę Watsona, lub pozować na Sherlocka Holmesa. Jeśli zależy mi na tem, by pan spisał pewną historję, to tylko ze względu na Constance. Ona nie zna jeszcze wszystkich szczegółów, nigdy nie odważyłem się wspomnieć o tem przy niej. A przecież Constance ma prawo wiedzieć... Czy chce pan, byśmy jej ofiarowali wspólnie nasze dzieło?

W oczach Szymona była jakby prośba.

— Oczywiście — rzekłem. — Ale o co chodzi?

Szymon odpowiedział poprostu:

— Chodzi o historję niesłychaną.

Pierwszy dzień.

I.

Szymon Riviere palił swą długą prostą fajkę i błądził oczyma po płonących polanach, jakby szukał początkowo wątku swych wspomnień.

— Było to kilka lat temu — zaczął. Miałem wówczas dwadzieścia sześć lat; dziś mam trzydzieści dwa. Pracowałem od niedawna w tym zawodzie, nie byłem już jednak nowicjuszem. Starsi koledzy mówili już o mnie: „Ba, przecież to syn Riviere'a. Nigdy nie pragnąłem innych pochwał. Niech pan nie myśli, że powierzano mi jakieś szczególnie trudne sprawy! Ale mogłem mieć nadzieję, że i do tego dojdę. Otóż, gdy owego wieczora wchodziłem do biura przy Quai des Orfevres, nie podejrzewałem, że spełnią się wszystkie moje marzenia — zresztą wbrew mojej woli.

Miałem dokonać pewnych pilnych poszukiwań w albumach kartoteki policyjnej, wspólnie z Gourmelonem, jednym z kolegów z Brygady Specjalnej. Aby prędzej załatwić tę sprawę, postanowiliśmy pracować razem z urzędnikami tego wydziału i, jeśli zajdzie potrzeba, przesiedzieć choćby całą noc. Umówiliśmy się, że spotkamy się w biurze naszej brygady o ósmej wieczorem. Gdy weszłem, Gourmelon oznajmił mi, że wzywa mnie właśnie „szef".

Odziedziczyłem po ojcu zwyczaj nazywania tem mianem dyrektora policji śledczej, Józefa Regnard'a. Ojciec mój poznał się z nim i zaprzyjaźnił w czasie służby wojskowej, wtedy też obaj zetknęli się z Fryderykiem Belot, o którym jeszcze będzie mowa. Od owego czasu tworzyli oni nierozłączną trójkę przyjaciół, wesołych i zawsze sobie wiernych, mimo różnicy stanowisk, tem wyraźniejszej, że wszyscy trzej pracowali w jednej instytucji: ojciec jako zwykły brygadjer (jest to stopień niższy od inspektora), Fryderyk Belot jako główny inspektor, zaś Regnard — już w trzydziestym szóstym roku życia! — co było niebywałe — jako szef Brygady Specjalnej. Ale, gdy się schodzili razem u jednego lub u drugiego, brali pod uwagę jedynie liczby porządkowe swych legitymacyj wojskowych. Po śmierci ojca — miałem wówczas piętnaście lat — ani szef, ani Belot nie bywali u nas: matka moja nie życzyła sobie ich widywać. Ojciec umarł wskutek odniesionej rany i matka czyniła ich odpowiedzialnymi za to nieszczęście. Gdyby i ona nie opuściła mnie zkolei po kilku latach, napewno nie byłbym dziś inspektorem policji.

Fryderyk Belot był moim ojcem chrzestnym. Matka zabroniła mu się mną zajmować. On bowiem nakłonił mojego ojca, by wstąpił do policji i matka obawiała się jego wpływu; miała zresztą rację. Bywałem u niego w tajemnicy przed nią, on zaś opisywał mi ojca jak bohatera, a jego zawód jak stan kapłański. Jemu zawdzięczam pociąg do tego zawodu — o wiele bardziej, niż własnemu ojcu, który mi nigdy tych rzeczy nie opowiadał.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWSKA

ORŁOWO
pensjonat Ziemiański. Wyborowe utrzymanie pościel — przystępnie. Orłowo, willa Bertmama, Kamieńska. 4420

ZAKOPANE
Pensjonat „Kubinówka“ Krupówki — poleca słoneczne pokoje Ceny niskie. Prowadzi Ślązak. 4307

TRUSKAWIEC
Zulejka najtańszy polski pensjonat pokcje wspólne z utrzymaniem od 7 zł. od osoby. 4425

WISŁA-CIESZYŃSKA
pensjonat „Montana“ poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem. — Przyjmuje pod opiekę dzieci od 10 lat. 4424

„WILLA HELA“
w Korbielowie pod Pilskiem poczta Jeleśnia, poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia warszawska, ceny niskie. 3800

WISŁA
Nowootwarty pensjonat „Marysieńka“, słoneczne pokoje, balkony, kuchnia pierwszorzędna. Inżynierowa Stempkowska. 4093

ZAKOPANE
„Częstochówka“ pełny komfort, woda ciepła i zimna w pokojach, wyborowa kuchnia. — Ceny bardzo przystępne! Centrum Zakopanego, ul. Zamojskiego— Parcelle urzędnicze.) 4419

TRUSKAWIEC
Pensjonat „Ostoja“ — własność Sadowskiego pod zarządem Felicji Wąsowiczowej, poleca słoneczne pokoje wikt djetetyczny, ceny umiarkowane. 4096

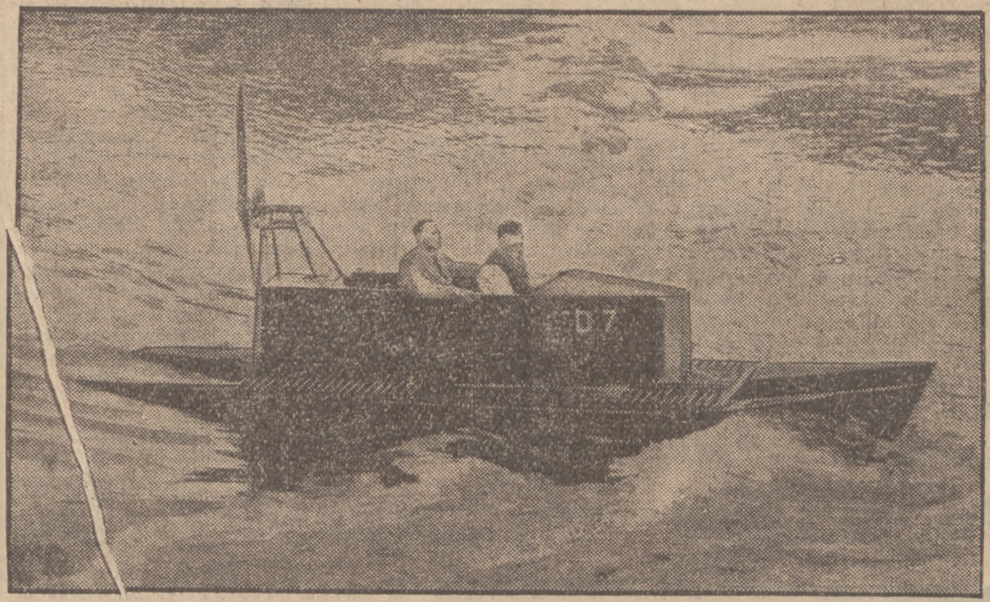
TRUSKAWIEC-ZDRÓJ
willa „Niespodzianka“ Nowoczesne urządzenie. Pokoje do wynajęcia. Kuchnia djetetyczna. 4293

ZWARDOŃ
Nowoczesny „Pensjonat Graniczny“, 20 kroków od granicy czeskiej przy lesie. Pokoje z czterorazowem obfitem utrzychrześcjański pensjonat M. Adamowej w „Jedynaczce“, słoneczne, odnowione pokoje, nowozbudowana sala, kuchnia wyborowa, djetetyczna. 3769





TOUR DE FRANCE.
Bieg cyklistów naookoło Francji gromadzi rok rocznie setki zawodników. Ilustracja przedstawia start z pod Łuku Tryumfalnego w Paryżu.



ŁÓDŹ UNIWERSALNA.
Amerykanin Dovies skonstruował łódź uniwersalną, która uzyskać może olbrzymią szybkość, zwrotność i odporność na uderzenia fal, może więc mimo małych rozmiarów służyć do dalekiej podróży.

KINO „Zagłębie“ dawniej Kino-Teatr „Udziałowy“

Dziś
„Tajemnica Zamku Parlock“
w rolach tytułowych **Elisse Landi i Wiktor Machaglen.**
Nad program: Komedja i Tygodnik Foxa.
Ceny biletów od 25 groszy.

Dźwiękowe Kino „Palace“ w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

DZIS PODWOJNY PROGRAM!
I **„PRAWO MIŁOŚCI“**
Film zaczerpnięty z prawdziwego życia.
II **„CZARCI WĄWÓZ“**
w roli gł. **MILTON SILS.**
UWAGA! W sezonie letnim sprzedawane będą w dnie powszednie do godz. 6.30, a w niedzielę i święta do godz. 5-ej bilety po 25 groszy.

KINO „EDEN“ Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

Ceny miejsc od 54 groszy.
WALLACE BEERY
w wielkim sensacyjnym filmie p. t.
„BOHATER ZACHODU“
Wkrótce: „DEMON WIELKIEGO MIASTA“

Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości Towarzystwa Techniczno - Handlowego „PRZEWODNIK“ sp. z ogr. odp. w Sosnowcu na mocy art. 502 i 503 K. H. wzywa wierzycieli upadłej firmy, aby w jednym z terminów sprawdzenia wierzytelności t. j. w dniu 13 lub 14 lipca r. b. o godz. 9-ej rano stawili się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu w Wydziale Handlowym osobiście lub przez pełnomocnika i oświadczyli, z jakiego tytułu oraz w jakiej sumie są wierzycielami tudzież przedłożyli dowody swej wierzytelności.

Syndyk Tymczasowy Adwokat WACŁAW RYLMAN
4422 Dąbrowa Górnicza, ul. Okrzei 20.





Dbajcie o swoje zdrowie!
„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ z marką „Kogut“ są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła“** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

NA SEZON LETNI
Poleca się duży wybór **kiełbas żywiecko-turystycznych, suchych po 3 zł. za 1 kg.** Towar pierwszego gatunku. —
JÓZEF KOSS i S-ka
Sp. z ogr. odp. 4426
SOSNOWIEC, WARSZAWSKA 14.
HURTOWO ODLICZA SIĘ 10%

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

NA TERENIE
Sosnowca — Katowic — Krakowa poszukuję terminu u rzeźnika lub w Krakowskim u ogrodnika. Strzemieszyce Magazynowa 12 — Witkowski. 4416

POSZUKUJĘ
ekspedjentki samodzielnej z kaucją. — Wiadomość w Administracji. 4407

ENERGICZNE
i inteligentne osoby, zapewniony był do 1.000 zł. miesięcznie. Informacji udziela — T-wo Bankowe w Grodnie przy ul. Howera 9. 4251

KUPNO i SPRZEDAŻ

PARCELĘ BUDOWLANĄ
50 prętów (Sosnowiec, Kolejowa przy domu dawniej Stanka) sprzedam za bezcen hipot. 1.000. Bolesław Wesołowski, Solec nad Wisłą. 4423

ROZNE

OFICEROWIE REZERWY!
Mundury, czapki, pasy, dystynkcje najtaniej: Ł. Censor, Kraków, ul. Szewska 18.— Cenniki bezpłatnie. 4419

WZYWAM
inż. Marjana Starkiewicza, do zwrotu zatrzymanych pieniędzy. R. S. 4414

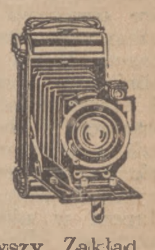
BALONIKI
20 litrowe podłużne w koszach po 2 zł. sztuka poleca skład apteczny M. Rajner — Sosnowiec. 4429

NAJPOPULARNIEJSZA W ZAGŁĘBIU RESTAURACJA
pod firmą „Gastronomja“, Sosnowiec, ul. Krzywa Nr. 1 rozpoczyna z dniem dzisiejszym wydawać gorące zakąski po cenach 40 groszy za jedną porcję. Obiady z trzech dań zł. 1.20. Polecając się łaskawej pamięci Szanownej Klijenteli pozostaje Mistrz sztuki kulinarnej — Ryszard Szczerek. 4427

Przepłacacie!!!
gdzieindziej rakiety tenisowe, naciągi. Najtaniej i duży wybór artykułów sportowych tylko w „STADJONIE“ Sosnowiec, KOŚCIELNA 6. 4080

OBIADY
obfite na maśle z trzech dań polecam. Wiadomość w Administracji. 4396

ZAWSZE DOBRY ODBIÓR RADJOWY
mają abonenci obsługi radjowej
J. WITKOWSKI
Sosnowiec, Orla 10a Telefon 4-86. — Od godz. 8--13 i od 15--19. 4292



Pierwszy Zakład Optyczny
OPTYK FELSENSTEIN
Będzin, Małachowskiego 6 — dom Bereszków (obok Kasy Chorych). sprzeda okazyjnie: 1 aparat fotograficzny pięciominutowy za zł. 45 — 1 aparat 13 x 18 za zł. 70. 4281

RAKIETY TENISOWE!!!
Nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najkorzystnie Składnica Sportowa - „OLIMPJADA“ Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (obok tunelu). 4241

TAPICER
Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk. 4200

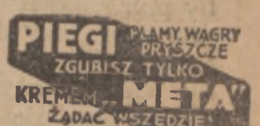
WAŻNE DLA PAŃ NA LATO!!!
Kapelusze plażowe płócienne, kierpce zakopiańskie w wielkim wyborze poleca — Magazyn Mód
„WIKTORJA“
Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 25. Wykonujemy wszelkie roboty z powierzonych materjałów. Ceny niskie! 4188

MYDŁO „KREM LEŚNY“
usuwa piegi, opaleniznę, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wybiela i wygładza cerę. Do nabycia w Składzie Aptecznym
„UNITAS“
Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (za tunelem). 4167

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 4132

WAPNO STANIAŁO
w kawałkach i lasowane Józef Palusiński, Sosnowiec-Środula tel. 12-67. 3335

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW
St. Konopki, Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs. 3540



PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.